

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

KOLONJE ŻYDOWSKIE PŁONĄ

Bandy arabów zaatakowały wczoraj osiedla sjonistów Groźba poparcia powstańców przez mahomejan

LONDYN, 3 września. (Tel. własny) —

Ataki arabów na ludność żydowską powtarzają się co kilka godzin w północnej Galilei. Żydowska ludność zarzuca anglikom, że naczelny komisarz za mało przysłał wojska do tej części kraju.

Żydowska miejscowość Mész i największa kolonia żydowska w Palestynie Rosz Pinah, ZOSTAŁY PODCZAS ATAÓW ARABSKICH ZUPEŁNIE ZNISZCZONE.

Ujęto 11 arabów, którzy podpaliли domy.

Miejscowość Ayeleth Lazarha została napadnięta przez arabów i ograbiona, w walce odniosła rany 22 beduinów. Atak arabski został ostatecznie odrzucony.

W miejscowości Machana i Zedera TOCZA SIĘ JESZCZE KRWAWE WALKI

między ludnością żydowską i arabską. Ludność żydowska obawia się jednak, że będzie musiała ulec beduinom, jeżeli nie nadejdzie niebawem pomoc wojskowa.

LONDYN, 3 września. (Tel. własny) —

Urząd kolonialny Jerozolimy donosi, że na północ od Safed zbierają się grupy zbrojnych arabów, zapowiadające wznowienie zamieszek.

Wczoraj w kilku punktach Palestyny, najbardziej zagrożonych, demonstrowały samoloty wojskowe. Okolice północno-wschodnie Palestyny są ciągle jeszcze nawiedzane przez

GRUPY ZBROJNYCH ARABÓW

Idące przeważnie od granicy syryjskiej.

Odbitki odezwy, którą ogłosił dzisiaj rano wysoki komisarz Palestyny i Transjordanji, rozrzucają się z samolotów.

LONDYN, 3 września. (Tel. własny) —

Rozruchy palestyńskie rozszerzyły się obecnie i na część Mezopotamji. W Bagdadzie doszło

do demonstracji ludności arabskiej przeciw żydom, przyzem interwenjowała policja Iraku. Dziesięć osób zostało zabitych.

Powstanie arabów rozszerza się

KAIR, 3 września. (Tel. wł.) Rozruchy arabskie w Palestynie zataczają coraz szersze kręgi i objawiają już Transjordanję, ogarniają obecnie Syryję. Najbardziej niepokojącym faktem jest przechodzenie uzbrojonych band arabskich przez słabo strzeżoną granicę do Transjordanji, a potem do Palestyny. W ruchawce tej, która może silnie zachwiać stanowisko Anglii na Bliskim Wschodzie, biorą czynny udział syryjscy druzowie ze swym wodzem, sułtanem El Atraszem, znanym z powstania druzów przeciw francuzom, na czele.

Podobno El Atrasz przygotowuje silny, karny i gotowy do boju oddział arabów do marszu na Palestynę.

Potop fałszywych dolarów

Stany Zjednoczone zalane są fałszyfkami

Policja opieczetowała 60 maszyn drukarskich

BERLIN, 3 września. — Pisma berlińskie donoszą z Nowego Jorku: Amerykańska policja śledcza wpadła na trop niebywałej afery fałszowania banknotów dolarowych.

Wszyscy urzędnicy tajnej policji pracują gorączkowo nad wyjaśnieniem afery i ujęciem sprawców.

Na podstawie przypadkowo znalezionych notatek stwierdzono, że fałszerze puścili dotychczas w obieg przeszło półtora miliona fałszywych banknotów 20-dolarowych.

W pomieszczeniach fabryki fałszerskiej skonfiskowano ponadto 5 milionów sztuk fałszyfków.

30 członków bandy ujęto, 60 maszyn drukarskich i 40 klisz opieczetowano.

W kołach rządowych przypuszczają, że akcja fałszerska

Bitwa

LONDYN, 3 września. (ATU). W dalszym ciągu arabowie dopuszczają się aktów morderczych na żydach.

Wczoraj została SPALONA CAŁKOWICIE KOLONJA ŻYDOWSKA

Jeise - Thamas, koło jeziora Tyberjadzkiego a nadto zostały spalone koszary żydowskie w Halfie.

Liczne oddziały arabów toczą już od kilku godzin walkę z wojskiem angielskim w północnej Palestynie. Regularna bitwa trwa.

Nie Smuts a Shaw przeprowadzi śledztwo

LONDYN, 3 września. (Tel. własny) —

Sekretarz stanu dla kolonizacji zamianował komisję, która ma przeprowadzić śledztwo w sprawie przyczyn rozruchów w Palestynie. Komisja ta uda się w najbliższym czasie do Palestyny dla przeprowadzenia badań na miejscu wypadków.

Przewodniczącym komisji został zamianowany Walter Shaw, który poprzednio zajmował bardzo wysokie stanowisko w administracji państwowej, a mianowicie w dziale sprawiedliwości.

Odpowiedź arabów na odezwę

JEROZOLIMA, 3 września. — (ATU) — W dniu dzisiejszym egzekutywa arabska wydała odezwę do ludności, która jest odpowiedzią na odezwę wysokiego komisarza palestyńskiego.

W odezwie tej egzekutywa arabska zaznacza, że władze angielskie na każdym kroku pomagają żydom, rozdając im broń i amunicję.

Dalej odezwa głosi, że nie arabowie lecz żydzi dopuszczali się niehumanitarnych wykręceń przeciwko dzieciom i kobietom arabskim, odcinając im piersi i ręce. Nadto stwierdzono jest, że

żołnierze angielscy napadali na spokojnych arabów, nie biorących udziału w walkach i masowo ich mordowali.

Wspólny front mahomejan przeciw Anglii

LONDYN, 3 września. (ATU). W związku z wiadomościami o poparciu akcji arabów przez wszystkich mahomejan, ma odbyć się jutro w Indiach szereg demonstracji.

Na wiecach mahometanickich mają być uchwalone rezolucje przeciwko obecnej polityce Anglii w stosunku do arabów.

Władze angielskie w Indiach w związku z powyższym celem niedopuszczenia do ekscesów zarządziły ostre pogotowie.

Arabowie nie zgodzą się na deklarację Balfoura

LONDYN, 3, 9. (Tel. wł.) Arabowie otwarcie przyznają się, że rozruchy w Palestynie mają charakter polityczny i zwrócone są przeciw deklaracji Balfoura, która trwa za Palestynę za siedzibę narodu żydów.

„W chwili obecnej — oświadczył korespondentowi „Daily Expressu“ prezydent najwyższej rady mahometanickiej — stoimy w obliczu poważnego powstania narodowego, które znajduje sympatię i poparcie nie tylko wśród mahometan arabskich Syrii, Egiptu i Afryki północnej, lecz całej Arabji z jej 60 milionami mieszkańców.

Pokój będzie utrzymany o ile nam się to uda. Bagnetom angielskim nie będziemy się opierać, lecz Wielka Brytania musi zrozumieć, że poważne wypadki ostatnich dni mają w rzeczywistości bardzo mało wspólnego ze ścianą płaczu, lecz wywodzą się jeszcze z oświadczenia Balfoura w r. 1917.

Obecne rozruchy możecie stłumić — ciągnął emir dalej — broń angielska może nawet zmusić do chwilowego spokoju, lecz pokój w Palestynie i Arabji nie nastanie tak długo, dokąd Anglja będzie prowadziła politykę w duchu deklaracji Balfoura. W całej Arabji panuje bowiem wielkie wzburzenie.

zatoczyła znacznie szersze kręgi, niż dotychczas zdolano wykryć.

Rząd odmawia wszelkich wyjaśnień na temat afery, potwierdza jednak, że podjął energiczną walkę z potopem fałszyfków.

Premj. podejmował śniadaniem delegację parlamentarzystów francuskich

WARSZAWA, 3, 9. (Tel. wł.) — Dziś o godzinie 13 w gmachu prezydium rady ministrów premier dr. Światłowski wraz z małżonką podejmował śniadaniem delegację parlamentarzystów francuskich. Prócz gości francuskich w śniadaniu wzięli udział między innymi ministrowie Matuszewski, Kwiatkowski, Niezabykowski, Stanisław, Wysocki oraz marszałek sejmiku Daszyński, postawie Radziwiłł i Dębski. Ambasador francuski reprezentował p. Laroche.

O godzinie 17 towarzystwo fran-

cusko-polskie podejmowało delegację francuską herbatką w hotelu Polonia, którą zaszczytli swą obecnością ambasador Laroche, wiceprezydent stolicy Będowski, szef protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Romeł. Podczas herbatki zostały wygłoszone liczne przemówienia.

Po kolacji wydanej przez posłów w sejmie delegacja parlamentarzystów francuskich odjechała o godzinie 23,55 pociągiem do Wilna.

Było to przed piętnastu laty...

MINISTER BOERNER W ŁODZI

We wrześniu 1914 r. jako porucznik Legjonów był pierwszym żołnierzem polskim, który wkroczył do naszego miasta

Komenda w gimnazjum. — Pierwsza flaga polska w Łodzi. — Płaczący skaut na warcie. — „Wszyscy, którzy przechodzą, plują na mnie!” — Niesłowny lekarz. — Przełożona pensji i wysadzenie gmachu w powietrze. — „Kobita, czująca pociąg do oręża”.

Rozmowa komendanta Piłsudskiego z biskupem o... kwiatach.

Mało komu jest wiadome, iż osoba obecnego ministra poczt i telegrafów p. Ignacego Boernera jest związana z pewnym momentem dziejów Łodzi, który na długie lata pozostanie w pamięci tych, co chwilę tę przeżywali. Mamy tu na myśli pierwsze miesiące wojny światowej — wrzesień 1914 roku, gdy miasto nasze opuścili Moskale w ucieczce przed nacierającym niemieckim nieprzyjacielem. Trwaliśmy wówczas w wielkim okresie „bezkrólewia”, gdy staliśmy się sami panami bawelnianego grodu, całkowicie uwolnionego od stopy najeźdźcy. Okres ten był bardzo krótki i można go było liczyć na godziny. Wreszcie pewnego pięknego południa, zdaje się około 20 czy 22 września wkroczył do Łodzi ze strony Pabjanic batalion piechoty niemieckiej, z wielką pompą paradując ul. Piotrkowską podczas największego na tej ulicy południowego spaceru. W tym samym mniej więcej czasie zawitał do nas niewielki oddziałek żołnierzyków w bladych mundurach z białymi orzełkami na czapkach. Byli to pierwsi żołnierze polscy, później zwani legionistami, wówczas jeszcze znajdujący się w dość nieuregulowanym stosunku do armii państw centralnych.

Na czele owego oddziału wojsk polskich, który przybył do Łodzi, stał właśnie porucznik czy podporucznik Boerner, dzisiaj pułkownik i minister poczt i telegrafów. Kwaterę obrał sobie por. Boerner w gmachu rosyjskiego gimnazjum męskiego

przy ul. Sienkiewicza, tam gdzie dziś mieści się gimnazjum miejskie im. Józefa Piłsudskiego. Gmach ten był jeszcze cały prześląknięty „rosyjskim duchem”. Olbrzymi napis na frontonie, portrety Mikołaja i carowej w każdej niemal ubikacji, i sztywne, zimne ściany urzędowego lokalu składały się na całość wcale nie ujmującą. Ten to ośrodek rusyfikacji, który miał się już nigdy nie obudzić, zajął porucznik Boerner na kwaterę, ożywając jego sale i korytarze szczękami szabel, dźwiękiem ostróg i radością polskiego mundurka.

Ta garstka legionistów stajonująca przy ulicy Sienkiewicza wówczas jeszcze Mikołajewską zwanej, w oczach Łodzian urosła do potęgi niezwykłych bohaterów. Przecież dla każdego było jasnym, iż weszli oni w gardziel smoka. Wszak dopiero co panowali tutaj Moskale, dopiero co opuścili miasto carscy policjanci i carskie wojska, które otrzymały rozkaz wziętych do niewoli legionistów wieszać bez pardonu i postępować z nimi nie jak z członkami regularnej armii, lecz jak franc-tireurami, jak z cywilami strzelającymi z za węgla.

Tymczasem pan porucznik Boerner zainstalował się w Łodzi i zajął kwaterę z takim spokojem i pewnością siebie, jakby tu już dawno sprawował władzę. Przyjechał, zajął gmach, założył komendę, wywiesił przed bramą chorągiew biało-amarantową (pierwszą oficjalną flagę polską w Łodzi!) i... rozpoczął urzędowanie.

Minister poczt i telegrafów p. Boerner nie zapomniał chwil spędzonych przed 15-tu laty w Łodzi w tak niezwykłych okolicznościach. Nie zapomniał,

i musiały mu one wyjątkowo wryć się w pamięć, jeśli poświęca im dłuższy ustęp w wydanym świeżo pierwszym tomie „Gawęd legunów między sobą” wychodzących pod redakcją Leona Miguły.

Oto jak tam opisuje obecny minister, a ówczesny porucznik legionów swe wrażenia z pobytu w Łodzi. Nie są to pamiętniki, lecz jedynie „obrazki z życia legunów”, nie tylko to, co było wesołem, ale i to co było bolesnym, co nieraz lży wyciskało z oczu, albo z przyczyny czego zęby się zaciskało i hartowało się swoją duszę.

„Było to w końcu września — pisze min. Boerner. Pojechałem do miasta Łodzi, żeby przygotować grunt na zaciąg żołnierzy do I bryg. Po przyjeździe moim do Łodzi, pierwsi do mnie zgłosili się skauci Łódzcy, którzy od początku pełnili najrozmaitsze funkcje, np. służbę wartowniczą. Komenda znajdowała się w dawnym gimnazjum rosyjskim; przed bramą postawiłem na warcie skauta. Wracam kiedyś wieczorem, widzę mego skauta stojącego z karabinem i płaczącego. Pytam się: „czego płaczesz, obywatelu”? Łkając odpowiada: „Wszyscy, którzy przechodzą, plują na mnie”. Odpowiadam mu: „Jako? polski żołnierz pozwala się obrażać i płacze, mając karabin w rękę”? Skaut podniósł głowę i odpowiedział dumnie: „Tak, jestem polskim żołnierzem, mam karabin i nie pozwolę się obrażać”.

Ochotnicy się zgłaszali. Trzeba było utworzyć komisję przyjmującą żołnierzy do wojska. Potrzebny był lekarz. Miałem znajomego lekarza, zwróciłem się do niego. Obiecał i następnego dnia miał się zjawić. Mija jedna godzina, druga, — dokto-

rek się nie zjawia. Posłałem skauta, żeby go pod karabinem sprowadził, a tymczasem funkcję lekarza zaczął pełnić skaut, młodziak, nazywał się Jur Szletyński, następnie dzielny żołnierz I brygady, który niestety zginął pod Konarami.

Albo taki obrazek. Zjawia się do mnie przełożona pensji, której pensja znajdowała się na przeciwko, i zaklina się na wszystkie świętości, że doszły do niej wieści, iż wkrótce mamy zamiar opuścić Łódź i podobno chcemy wysadzić w powietrze gimnazjum. Błaga, żeby tego nie czynić, bo i jej szkoła może przytem ucierpieć.

Kiedyś otrzymuję list z prośbą o przyjęcie do legionów. W liście masa błędów ortograficznych, widać pisany ręką niepewną. Przymyślam sobie niektóre ustępy, które przytaczam: „Jezdem kobita, czuję pociąg do oręża, ubieram się po męszku, że nikt nie pozna żem kobita” — pokazałem list s. p. Gustawowi Daniłowskiemu. List Daniłowskiego zaintrygował, ponieważ był podany adres, więc zdecydował się zobaczyć, kto to zacz. Poszedł. Wkrótce wraca i mówi: „Stara, ma lat 50, a co najgorsze, że brzydka jak noc” br. br. br. * * *

P. Boerner daje nam jeszcze jeden obrazek, jeszcze jedną scenkę, która co prawda nie działa się w Łodzi, ale którą jako nader charakterystyczną należy przytoczyć, tembardziej że szczególnie ten jest zdaje się bardzo mało znany.

„Było to dnia 12 Sierpnia 1914 roku — pisze min. Boerner — podczas pierwszego zajęcia Kiele; wyjechałem do Kiele pierwszy jako Komisarz Wojskowy, w otoczeniu obecnego generała Litwinowicza, jako in-

tendent, pułk. Beliny i beliniaków. Nie będę szczegółowo opisywał tego dnia. Opiszę tylko jeden obrazek.

Po przyjeździe Komendanta Piłsudskiego do Kiele otrzymałem od niego polecenie zwrócić się do biskupa Łozińskiego w celu uzyskania audjencji dla Komendanta, który jako wódz powstańców uważał za swój obowiązek złożyć wizytę pierwszemu biskupowi polskiemu, w siedzibie którego się znalazł. Sekretarz bisk. po porozumieniu się z biskupem oświadczył, że biskup przyjmie „Pana generała” o godzinie 13.

Rzeczywiście o godzinie 13-iej Komendant Piłsudski, Szef Sztabu Sosnkowski i ja udaliśmy się do mieszkania biskupa, po chwili zostaliśmy przyjęci. Jednocześnie jednemi drzwiami weszliśmy do salonu biskup, drugimi Komendant.

Nastąpiło powitanie: „Witam Pana Generała” — proszę, niech panowie siadają”. Siadamy. Długa chwila męczącego milczenia. Odzywa się biskup: „Niech pan Generał spojrzy na moje kwiaty” (które stały w doniczkach na oknach). „Rzeczywiście, śliczne kwiaty” — powiada Komendant i podchodzimy do okna. „Ale, Panie Generale, niech pan spojrzy na tę różę w ogrodzie. Patrzą przez okno do ogrodu. „Tę różę sam szczepiłem, to mój ulubiony kwiat”. „Ach, rzeczywiście, śliczna róża” — mówi Komendant. Następnie nastąpiło pożegnanie. Ani słowa więcej. Taka była pierwsza rozmowa biskupa Łozińskiego z Komendantem Piłsudskim!

J. U.



Wielka uczta dla miłośników kina!

Mikołaj Kolin
uznany za najpociesniejszego komika Europy w swej najnowszej i najlepszej kreacji — filmie

„KARUZELA GRZECHU”

Niesamowite przygody żywego nieboszczyka w 10 akt.

Pozatem w rolach głównych czarującej **BETTY ASTOR**, słynnej **NATALJI LISIENKO**, pięknej **GUSTAW FROELICH** oraz „Miss Rosja” **WALDY OSTERMAN**.

Początek o godz. 4.30 pp., w sob. niedz. i święta od 12-0j pp.

KINO-TEATR Palace

PIOTRKOWSKA 108.

Dziś i dni następnych!
Monumentalny film przewyższający wszystko, co dotychczas ujrzelśmy na ekranie p. t.

Królowa Niewolników
„Kieńczy Izraela”

Epokowe arcydzieło filmowe wg powieści znakomitego pisarza **Riddera Haggarda**.

W rolach głównych: **MARJA CORDA**.

Przepych i ogrom budowl...
Ostatni wyraz techniki filmowej...
W niewoli egipskiej...
Zagląda armji egipskiej...
Niewolnica na stosie...
Plagi egipskie...
MUZYKA M. LIDAUERA.

Uwaga: Ceny miejsc **ZNIŻONE!**
Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Prenumerata premijowa

Prenumeratory, którzy dziś, w środę, dnia 4 b. m.

wpłacą bezpośrednio w administracji „Głosu Porannego” (ul. Piotrkowska 101)

prenumeratę za m. wrzesień
otrzymają dotychczasowym zwyczajem

JAKO BEZPŁATNE PREMIMUM

bilety do pierwszorzędnych kin
lub cenne, ciekawe książki!!

Prezydent Rzplitej odjechał do Spaly

WARSZAWA, 3. 9. (Tel. wł.) — Dziś o godzinie 15 pan prezydent Mościcki wraz z małżonką i adiutantami po jednodniowym pobycie w stolicy wyjechał samochodem do Spaly.

Prezydent Ziemięcki na konferencji u ministra Składkowskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu wczorajszym min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski przyjął na dłuższej konferencji prezydenta m. Łodzi p. Ziemięckiego, dyrektora biura związku miast p. Porowskiego i p. Wacława Sienkiewskiego.

Pamięci mjr. Idzikowskiego mają być poświęcone ulice większych miast Polski

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Zarząd miasta stołecznego Warszawy wystąpi z wnioskiem na radę miejską, aby jedną z większych ulic lub placów warszawskich nazwać imieniem ś. p. mjr. Ludwika Idzikowskiego, celem uczczenia pamięci bohaterskiego lotnika.

Dowiadujemy się iż inicjatywa powyższa ma być rozszerzona na inne większe miasta Polski.

Ustąpienie p. Sułowskiego z prezesury Banku Ziemiańskiego

WARSZAWA, 3. 9. Na wczorajszym posiedzeniu władz Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego w Warszawie i Banku Ziemiańskiego p. Tadeusz Sułowski złożył rezygnację ze stanowiska prezesa Banku Ziemiańskiego.

Kto obejmie prezesurę Banku Ziemiańskiego, zadecyduje o tem dzisiejsze posiedzenie władz Tow. Kred. Ziem. i Banku Ziemiańskiego.

Na dzisiejszym posiedzeniu omawiana również będzie sprawa podwyższenia kapitału zakładowego Banku Ziemiańskiego do wysokości 20 milj. złotych.

„Biały lew“ na piersi prez. Ratajskiego

POZNAŃ, 3. 9. (Tel. wł.) — W sali Odrodzenia na ratuszu prezydent miasta Ratajski został odznaczony krzyżem komandorskim „Białego Lwa“ nadanym mu przez prezydenta Czechosłowacji Massaryka. Odznaczenia dokonał konsul czeskosłowacki Matausek.

Dziś w Krakowie wylądują 24 samoloty

KRAKÓW, 3. 9. (A.W.) — W środę, o godzinie 3-ej po poł. na lotnisko w Rakowicach pod Krakowem przylatują 24 samoloty z Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii odbywające rańd Małej Ententy i Polski. Trasa lotu: Bukareszt — Jassy — Lwów — Praga — wynosi 1722 km. W ekipie polskiej biorą udział asy lotnictwa polskiego pp. Kossowski, Długoszowski, Samuła, Pawlikowski, Więckowski i Bajan.

Wśród huków pękających bomb Chiny godzą się na warunki Sowieców

LONDYN, 3 września. (A.W.) Z Władywostoku donoszą, że za znacza się w okolicach Błagowieszczeńska silny ruch zbrojny, wobec wystąpienia oddziałów białych przekraczających stale granicę sowiecką. Tak samo znacza się ożywiona akcja oddziałów wojskowych, białych i czerwonych, bez udziału wojsk chińskich, w okolicach Nerezyńska. W okolicach stacji Pogranicznaja oddziały białych przeszły granicę sowiecką i zaatakowały

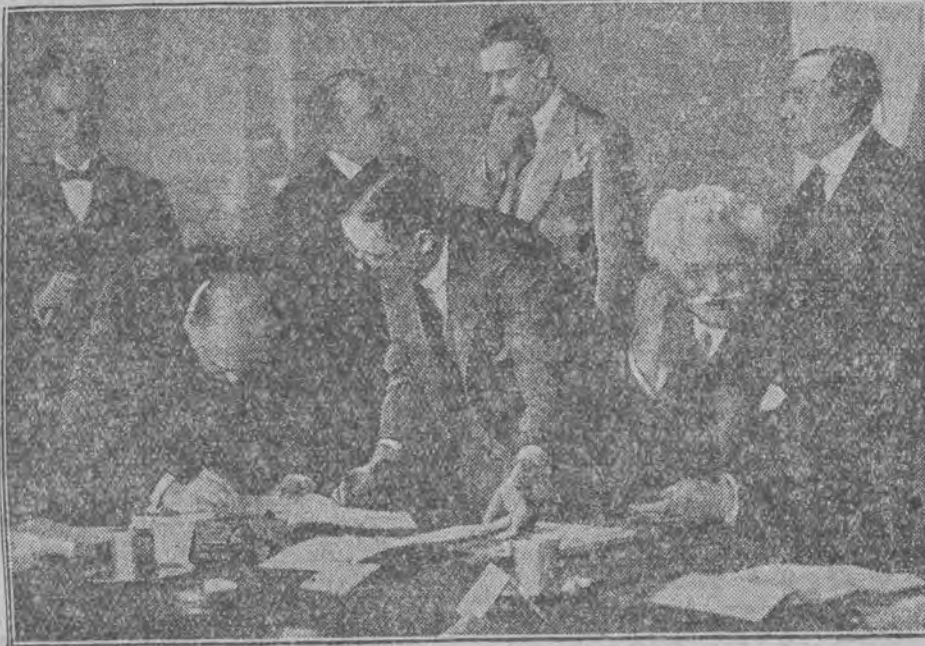
straże sowieckie. Po dłuższej walce, w której białogwardziści walczyli ze szczególną zawziętością, oddziały ich cofnęły się z powrotem na terytorjum chińskie.

Samoloty sowieckie zbombardowały na pewnej przestrzeni pas pograniczny chiński, niszcząc spory odcinek toru kolei wschodnio - chińskiej.

TOKIO, 3 września. (ATU) — Na skutek interwencji posła ja-

pońskiego u niemieckiego w Mukdenie Chiny warunkowo zaakceptowały warunki sowieców. Gubernator Mandżurji Czang-Su-Yang zgodził się usunąć naczelnego dyrektora kolei wschodnio - mandżurskiej chłi czyka i wyrażając swą zgodę na objęcie tego stanowiska przez kandydata sowieców. Również Czang - Su - Yang wyraził swą zgodę na zwolnienie wszystkich aresztowanych obywateli sowieckich na terenie Mandżurji.

Po pojednaniu w Hadze



Minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemann podpisuje pismo, dotyczące ewakuacji Nadrenji. Siedzi przewodniczący konferencji haskiej, premier belgijski Jaspars, za nim stoi min. spr. zagr. W. Bryanji Henderson.

Normy podatku majątkowego oraz sposób ściągania zaległości w myśl okólnika min. skarbu

Warsz. kor. „Gł. Por.“ telef.: Kierownik ministerstwa skarbu pułk. Matuszewski wystosował do wszystkich izb skarbowych oraz urzędów podatkowych i opłat okólnik, w którym zarządza dalsze częściowe pobranie zaległości z tytułu podatku majątkowego. Okólnik ten ma na celu osiągnięcie preliminarznych wpływów budżetowych i zawiera przy ściąganiu podatków normy następujące:

dla płatników I-ej grupy kontrygentowej od 5 stopnia wzwyż w skali podatkowej wyznacza się nową ratę w wysoko-

ści 1 procent od wartości majątku; dla płatników II-ej i III-ej grupy od 5 stopnia wzwyż w skali podatkowej wyznacza się ratę w wysokości 0,6 proc. od wartości majątku. Rata ta będzie płatna w terminie do dnia 10 grudnia 1929 roku.

Zawiadomienia mają być doręczone płatnikom najdalej do dnia 1 listopada 1929 roku. — Płatnikom, którzy uiścili pewną sumę ponad płatny dotychczas podatek majątkowy zaliczy się nadwyżkę na pokrycie należności, przypadającej do zapłacenia w myśl powyższego okólni-

ka, przyczem takich płatników należy wzywać do uiszczenia różnicy przypadającej do zapłacenia.

Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych oraz urzędów skarbowych podatków i opłat okólnik, w którym zaleca naczelnikom urzędów, aby osobiście i przy współudziale członków komisji szacunkowych względnie rzeczoznawców przeprowadzali wstępne badania odwołań od wymiaru podatku od obrotu za rok 1928. Okólnik ten zaleca, aby w zależności od wyniku tego badania organicyzono egzekucje podatku do kwot, przypadających od obrotu, ustalonych przy badaniu odwołań.

W związku z tem naczelnicy urzędów mają również ograniczyć wysokość zaliczek kwartalnych za rok 1928.

Ankieta o organizacji handlu w Polsce

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dowiadujemy się, iż państwowy Instytut badania konjunktur i cen rozpisze wkrótce ankietę o organizacji handlu w Polsce. Ankieta ta ma na celu stwierdzenie m. in. jaka jest struktura przedsiębiorstw i ile wynoszą koszty handlowe itp.

Min. Bonfous zwiedzi Polskę

PARYŻ, 3. 9. (Tel. wł.) Minister handlu Bonfours w odpowiedzi na zaproszenie Polski zapowiedział swój przyjazd na dzień 12 b. m. Minister Bonfours zwiedzi wystawę w Poznaniu oraz szereg ośrodków przemysłowych w naszym państwie.

Belgia wycofuje wojska z Nadrenji

BRUKSELA, 3 września. (A.W.) — Belgijskie ministerstwo wojny wydało polecenie ewakuacji Nadrenji przez wojska belgijskie.

Z 5.000 żołnierzy belgijskich połowa będzie wycofana 15-go września, pozostałe zaś oddziały kawalerji do 15 października.

Śmierć ministra w katastrofie samochodowej

HALIFAX, 3. 9. Minister gospodarstwa narodowego w rządzie Nowej Szkocji Mahoney padł wczoraj ofiarą katastrofy. Mianowicie samochód prowadzony przez ministra zderzył się z tramwajem. Zmarły liczył lat 34 i był najmłodszym ministrem w prowincjach kanadyjskich.

„Zeppelin“ powrócił do Europy

FRIEDRICHSHAFEN, 3. 9. — Według depezb radiowych otrzymanych z pokładu sterowca „Graf Zeppelin“ miejscem jego o godzinie 20 był Sant Ander. Kierunek lotu na Sant Sebastian.

Zdrowie Poincaré'go poprawiło się

PARYŻ, 3. 9. Stan zdrowia Poincaré'go jest zadawalający. Nie znaczne komplikacje płucne nie wpłyną ujemnie na rekonwalescencję.

Dr. Eckener stara się zainteresować finansistów amerykańskich stałą komunikacją przy pomocy sterowców

CLEWELAND, 3. 9. (Tel. wł.) — Kierownik sterowca niemieckiego „Graf Zeppelin“ dr. Eckener, który pozostał obecnie w Ameryce udziałem wywiadu w sprawie zamiaru utworzenia stałej komunikacji przy pomocy Zeppelinów.

Stającą komunikacją dokola świata dr. Eckener nie ma jeszcze zamiaru otworzyć, chociaż jego sterowiec nadspodziewanie dobrze wykazał swoją zdolność do tej komunikacji i gwarantuje zupełne

bezpieczeństwo lotu i wytrzymałość.

Na pierwszym planie dr. Eckener pertraktuje z finansistami amerykańskimi w sprawie zaprowadzenia regularnej komunikacji na następujących liniach: Kalifornia — Honolulu, Europa — Azja, Południowa Ameryka — Południowa Ameryka.

Dr. Eckener ma nadzieję, że wkrótce uda mu się zaprowadzenie regularnej komunikacji przy pomocy Zeppelinów.

KINO-TEATR
„CASINO“
 Dziś i dni następnych!
„Miasto Miłości“
 (Quartier Latin)
 Potężne arcydzieło ekranu. W rolach głównych:
IWAN PETROWICZ i CARMEN BONI
 Orkiestra pod dyktando L. KANTORA.
 UWAGA:
 1) Bilety wejścia nie są podniesione. Ceny normalne.
 2) Wszystkie miejsca parterowe są nienumerowane.
 3) Wszystkie miejsca na I piętrze, a więc łoża gabinetowe, łoża otwarte i krzesła są numerowane, pomimo to Sz. Publiczn. wchodzić może na każdą część programu.
 4) Bufety obficie zaopatrzone wyrobami firmy „E. Wedel“
 5) Seanse rozpoczynają się będą o godz. 4.30, 6.00, 8.00, 10.00.
 Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne.

PROFESOR OSSENDOWSKI O PALESTYNIE

Wybitny uczyony i podróżnik polski jest pełen podziwu dla dzieła, którego tam dokonano

Gdyby Nowaczyński przyjechał do Ziemi Świętej...

Przed kilkoma dniami powrócił do Warszawy z dłuższej podróży po krajach Bliskiego Wschodu i Palestynie znany podróżnik i pisarz polski prof. Ossendowski. W rozmowie z przed stawicielem prasy, dał wyraz swoim wrażeniom z podróży palestyńskiej w następujących słowach:

„Pojechałem do Palestyny — mówi prof. Ossendowski — głównie dla zebrania materiałów i obserwacji do książki, którą mam zamiar napisać pt. „Ewangelja Judasza“. Miałem też zamiar zaznajomić się przedewszystkiem ze starą Palestyną, a nie z nową. Ale natychmiast po przybyciu do kraju plan mój uległ całkowitej zmianie. Zupełnie zapomniałem o zamierzonej pracy literackiej. Otwierała się bowiem nęcająca perspektywa o wiele szerszej pracy na temat jednego z najpiękniejszych dzieł doby współczesnej.

Wszystko widziałem w tym kraju i wszystko wzbudziło mój podziw. A ja jako polak, potrafię ocenić wielkość i wartość tego nadludzkiego, wysoce idealistycznego wysiłku.

Należy podziwiać olbrzymie dzieło, które się tam tworzy z zaciętością i samoofiaryowaniem przez stosunkowo małą grupę idealistów, nie patrzących na ciężkie warunki, wśród których przychodzi im pracować. Widziałem w Palestynie nowy typ żyda, nowy typ człowieka.

Palestyna uczy nas poznawać żydostwo w właściwym naświetleniu. Kto w dobie dzisiejszej pragnie poznać żyda, takim jakim jest w istocie, nie powinien się zadowalać studjowaniem jego przeszłości: winien go poznać u niego w domu, to jest w Palestynie. Jednej satysfakcji pragnąłbym jaknajbardziej: zobaczyć w Palestynie Nowaczyńskiego. Nowaczyński jest zdaniem mojem człowiekiem bardzo szczerym. I jestem święcie przekonany, że gdyby zwiedził Palestynę, w żaden sposób nie mógłby już kontynuować pisanie swych wrogich pamfletów. On, ten namiętny obserwator życia z wszelką pewnością zacząłby wypisywać poematy o żydach w ich kraju, tak, iż trzeba by zawczasu wyszukać mu miejsce w innej redakcji — dodał Ossendowski z uśmiechem — bo ta, w której dotychczas pracuje, wyrzuciłaby go z miejsca.

Następnie oświadcza Ossendowski, że zamierza opisać szeroko, jako też wygłosić przez radio cykl referatów o Palestynie.

Omawiając życie kulturalne oświadcza Ossendowski:

„Jako pisarz i pracownik naukowy mam szczególne zainteresowanie dla tej strony życia palestyńskiego. I muszę oświadczyć, że byłem poprostu zdumiony, widząc tak szeroko rozwinięty i tak głęboki ruch kulturalny, jakiego nie można dzisiaj spotkać w o wiele bogatszych i większych krajach. Musi wywołać niezwykle zdziwienie i zachwyty, kiedy się widzi, jak w ciężkich warunkach życiowych żydzi palestyńscy są w stanie tyle wysiłków i starań poświęcić postawieniu swej zbiorowości na wysokim poziomie kulturalnym. Życie kulturalne jest uważane tam za bielską rozkoszną po wieloletniej codziennej pracy. Czy możecie gdzieś-

kolwiek znaleźć robotnika, rolnego, który po ciężkiej pracy całodzienniej, po pracy nadludzkiej zasiadł do czytania książki i to nie zwykłej sobie książki sensacyjnej, ale książki, którą u nas czyta najwyższa inteligencja. Wiem, że ci robotnicy rolni jeszcze wczoraj byli studentami, uczonymi, inteligentami. Ale nie tylko oni wykazują tak silne zainteresowanie wiedzą i literaturą. Stanowi radosną niespodziankę dla mnie, móżdż patrzeć jak prosi kramarze żydowskie, którzy w krajach rozprószenia żadnego najmniejszego nie wykazują zainteresowania dla literatury zyskują tutaj tak duże uświadomienie kulturalne, że można z nimi rozmawiać o nowościach świata literackiego.

I jeśli nowo przybyły element wykazuje tyle zainteresowania dla spraw kultury, można oczekiwać jeszcze o wiele więcej od nowego pokolenia, które wyrasta. Odwiedziłem wiele zakładów naukowych i muszę przyznać, że wszystkie stoją zarówno pod względem organizacyjnym jak pedagogicznym na odpowiedniej wysokości. Niektóre z nich prześcignęły nawet te instytucje szkolne w Ameryce i w europejskich większych krajach, które im kiedyś za wzór służyły. We wszystkich zakładach szkolnych pozostawia się uczniowi wiele wolnej inicjaty-

wy, a mimo to panuje wzorowa dyscyplina. Odwiedziłem też politechnikę w Haifie. Znam się na tem albowiem swego czasu byłem przez pewien okres profesorem, a także jednym z inicjatorów warszawskiej politechniki. Jako taki mogę oświadczyć, że politechnika w Haifie może służyć za wzór wielu krajom.

Wszelkimi jerozolimka ma przed sobą pewne trudności, które powstrzymują naturalny bieg jej rozwoju. W szczególności mam tu na myśli fakultet medyczny. Ale ostatecznie te same trudności ma także amerykański uniwersytet w Bejrucie, któremu materiał prosektorjny (trupy) musi się przesyłać w zamrożonym stanie specjalnie z Ameryki.

Zwraca też uwagę bogata i inteligentna prasa. A rynek księgarski może Palestynie pozazdrościć wiele krajów. Ponad wszystko jednak uderza świetny rozkwit języka hebrajskiego. Nie wiem jakie wrażenie to wywołało na innych, ale ja po dzień dzisiejszy uwolniłem się nie mogę od tego oczarowania, które mnie oświecało, kiedy usłyszałem żywy dźwięk zmartwychwstałego języka biblijnego. Interesowała mnie bardzo praca w Waad Halaszon, na której dach stoi wielki poeta i uczyony Bialik, którego miałem

zaszczyt poznać. Pytałem ze zdumieniem skąd się bierze tyle nowych wyrażań dla nowych pojęć codziennego życia, pojęć których nie znają stare pokolenia hebrajczyków.

— Mam dobrych i wiernych pomocników — brzmiała odpowiedź, którą otrzymałem, a mianowicie... dzieci.

O stosunkach arabsko-żydowskich oświadczył Ossendowski:

Ostatnie smutne wydarzenia zaskoczyły mnie w sposób przykry. Nieraz w Palestynie wypadło mi wiele mówić na ten temat z arabskimi, którzy nie tylko, że nie mówią źle o żydach, ale po większej części są żydom bardzo wdzięczni, bo widzą w sposób jasny i jaskrawy jak silnie Palestyna rozwija się. Nieco inaczej to wygląda u arystokracji arabskiej, tych, którzy wczoraz ubierają smokingi i są gośćmi kół rządowych. Mówią o żydach z nienawiścią i podjudzają masy arabskie, które dają swem prostym sercem do zgodliwego i przyjaznego współżycia z żydowskimi mieszkańcami kraju. Ostatnie wydarzenia w Palestynie uczyniły na mnie silne wrażenie i jestem głęboko przekonany, że winy za nie nie można wyłącznie przypisywać masom arabskim. Tej winy trzeba szukać wyżej.

Targi praskie otwarte

PRAGA, 3. 9. (Tel. wł.) — W niedzielę nastąpiło otwarcie Targów Praskich. Polska na targach tych jest reprezentowana tylko w postaci jednego stoiska kłimów krajowych. Zaznaczyć należy, że Sowiety posiadają na targach cały własny pawilon.

Ludzie „szakale” rabowali rannych w katastrofie pociągu Paryż--Warszawa

BERLIN, 3-go września. — Policja w Trewirze aresztowała dwóch opryszków, którzy dopuścili się zbrodni rabunku na szeregu podróżnych, rannych w katastrofie expressu warszawskiego pod Buir.

200 baraków w płomieniach Niebывалых rozmiarów pożar wybuchł w Paryżu

PARYZ, 3 września. — Nocy dzisiejszej wybuchł groźny pożar w barakach dla bezdomnych w paryskiej dzielnicy Porte Pantin.

Ogień, natrąfiwszy na łatwopalny materiał, rozszerzał się z niesłychaną szybkością. Jeszcze o godz. 5-ej nad ranem pożar mimo wysiłków straży ogniowych szalał z całą siłą.

Pastwą płomieni padło 200 baraków. Zgóra 400 osób straciło dach nad głową.

Szkody wyrządzone przez pożar ocenijają na 5 milionów franków.

Bombowe zamachy

nacjonalistów niemieckich przeciw planowi Younga



1 września rano dokonano zamachu na bydunek Reichstagu. Wskutek detonacji zostało wybitych wiele szyb

BERLIN, 3. 9. (Tel. wł.) Wybuch bomby w parlamencie niemieckim wywołał w całych Niemczech wielkie wrażenie. W sferach politycznych panuje przekonanie że zamach ten jest dziełem bojówek nacjonalistycznych. Na miejscu zamachu znaleziono karteczkę z napisem „Wielkie Niemcy zbudźcie się“ oraz znak hackenkreuzlerowski, co potwierdza przypuszczenie, że zamachu dokonali nacjonaliści.

Według przypuszczeń ma to być nacjonalistyczna demonstracja przeciw planowi Younga i polityce Stresemanna. Nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung“ pisze, że:

„Gdyby p. Stresemann, który tego samego dnia powrócił do Berlina z Hagi po swej fatalnej dla Niemiec działalności był nieco zabobonny, widziałby w tym zbie-

gu wypadków ostrzegawcze Mane-Tekel-Fares dla tych stron parlamentu, które na naród niemiecki nałożyły ciężką jarzmo odszkodowania“.

W niedzielę w lesie teutońskim odbyła się demonstracja nacjonalistyczna, na której przysięgano, iż wszelkimi środkami nacjonalistów będą zwalczać plan Younga.

Pisma komunistyczne twierdzą, że nacjonalisci szykują szereg nowych zamachów, aby nie dopuścić do przyjęcia planu Younga.

Wielka plajfa w Berlinie

BERLIN, 3. 9. A. W. — Wielka firma berlińska, „Karl Kohn i S-ka“, zorganizowana jako towarzystwo akcyjne, ogłosiła bankructwo.

Olbrzymie masy wód

znoszą z powierzchni ziemi całe miasta indyjskie

LAHORE, 3. 9. Według doniesień z terenów nawiedzonych powodzią, sytuacja przedstawia się wprost katastrofalnie.

Rzeka Indus i jej dopływy stale wzbierają, zagrażając dalszym miastom i wsiom. Cały szereg miast i kilkaset wsi stoi pod wodą, ludność w popłochu opuszcza zagrożone miejscowości, pozostawiając cały dobytek na pastwę losu.

Wszyscy mieszkańcy Hajdarabadu pracują bez przerwy nad umocnieniem brzegów Indusu, który

poważnie zagraża miastu.

Miasto Kotri zostało przez jedną olbrzymią falę dosłownie zmiotone z powierzchni ziemi.

Nad olbrzymimi polaciami kraju, zamienianymi w jedno wielkie jezioro, patrolują samoloty wojskowe.

Zaopatrzenie tysięcy uchodźców w żywność nastęrcza bardzo poważne trudności.

W kilku wypadkach zanotowano choroby zakaźne wśród powo-dzian.

Potężny dramat p. l.

„Siódmy cud świata“

Oszalałająca wystawa i wspaniała treść!

Najbliższa premjera „Grand Kina“

Niezwykły pech złodziejski Okradł taksatora lombardu i przyniósł łup do oszacowania

BYTOM, 3. 9. Wypadek niezwykłego pecha złodziejskiego notują wrocławskie kroniki policyjne.

W tamtejszej kawiarni Sillera skradziono pewnemu gościowi palto, kapelusz i laskę ze srebrną gałką.

Na drugi dzień złodziej, którym był ogrodnik miejski Pautsch, usiłował przedmioty te zastawić w lombardzie miejskim. Taksator lombardu okazał się jednak poszkodowany gość kawiarniany.

Pautscha osadzono w areszcie.

Zapiszcie się na członków L. O. P. P

„Kobieta kupująca“ w Ameryce

ma wdzięczne pole do popisu w 30-piętrowym sklepie „Hudson Company“

Detroit, w sierpniu 1929 r.

Jakże skromnie wygląda paryski „La Fayette“ lub „Au Printemps“ — 5-cio czy 6-cio piętrowe pudełeczka w porównaniu z 30 piętrowym gmachem „Hudson Company“ w Detroit, że już przemilczę o kolosach nowojorskich. Całe szeregi wind po 20 w jednym rzędzie rozłożą niezliczone tłumy klientek na różne piętra. Obsługują windy kolorowe damy lub boy'owie, jednakowo umundurowani. Wszystkie odcienie kawy, od najczarniejszej „półczarnej“ — aż do dziecięcej kawy naprawdę z mlekiem. Niektóre twarze przez szluzę, inne znów potworne.

Ale co tam windy — już jedziemy! Gdzie się zatrzymać? Perfumerja, galanterja, wszelka konfekcja damska i męska, obuwie, kapelusze, bielizna, suknie, naczynia stołowe i kuchenne, meble dywany, poduszki, dział indyjski, dział japoński, dział arabski, sztuka stosowana, trumny, majonezy, bezalkoholowe coctails... Litości! Mam do wydania 75 dolarów, a apetyt conajmniej na 750! Co tu robić? Wysiadam naturalnie tam, gdzie jest pokaz sukien.

Sobota. Dzień wypłaty: praca w urzędach kończy się o godzinie 12-ej, najpóźniej o 1-szej. Kupcy, dbali o to, aby grosz nie zbyt długo leżał w chudych kieszeniach pracujących — nie zamknięta magazynów do 9—10 wieczorem. Na Broadway'u w Now Yorku można kupić obuwie czy kapelusz nawet o 2-ej w nocy. Żadnego ograniczania i skrępowania handlu.

Sobota w magazynach to istny sabat. Przeciskam się do grupy sukien w groszki (szalenie lubię groszki). Wokoło 15 ludzi, oglądających, przewracających, rzucających na podłogę te zgrabne cacka, to krytykując, to zachwycając się nimi. Tam znów grupa kostiumów i sukien specjalnie do podróży morskiej, tu do tennisa, do golfa, bungalow-sukien, spacerowe, domowe, trois-pieces, deux-pieces. Suknie są w różnych cenach: od dolara do kilkuset, bo też i kupujące panie reprezentują różne stopnie zamożności.

Amerykanki nie noszą długo sukien, przeważnie kupują rzeczy tanie, 4 — 10 dolarowe, dlatego też można zauważyć ogólną cechę ich strojów. Suknie wykonane są z doskonałych materiałów (zwłaszcza jedwabie w Ameryce są tanie), ale wykonane wprost haniebnie. Zakład kostjumowy na podszewce to unikat. Niedbałe wykończenie tłumaczy się tem, że ręczna praca jest zbyt droga.

Po godzinie wędrowki dostają cichego obłędu i na wszystkie zachwyty mojej towarzyski uśmiecham się tępo. W głowie szum, nogi mdleją ze zmęczenia. Łakną chwili spokoju, ale moja inkwizytorka woła en-

Wezwanie.

Łódzki oddział organizacji „WIZO“ wzywa swe członkinie i wszystkie kobiety żydowskie do akcji pomocy dla Palestyny.

W chwili obecnej — zostaje biernym to znaczy — zdradzić swój naród.

Na czwartek, dn. 5.9 o godz. 8-ej w. upraszamy o przybycie na zebranie do lokalu „WIZO“, Aleja Kościuszki 21 (Hazorir).

tuzjastycznie: „Cudo, poemat! No, patrz tylko, patrz!“ Poemat jest koloru banana u góry, czarny u dołu i rzeczywiście jest poematem! Brniemy dalej.

Wreszcie przemawiam bezgłośnie do swego rozsądku (Wszak nie jesteś kafrem, oślicol!) i siadam. O rozkoszy niewystawion! Obserwuję trzeci typ „Kobiet kupujących!“ udreżona twarz, wzrok błędny, usta zaciski, włosy wymykają się z pod kapelusza, z pasją grzebie w sukniach, przerzuca, a przedewszystkiem łapie etykietę z ceną, zawieszoną przy każdej „kreacji“. Za chwilę wpadnie w ostry sza! Zerkam pozornie ku szeregowi pulpitów, nad którymi zawieszony są aparaty, zwane telefonami, a już potrzebne będzie pogotowie?

Raptem słyszę:

— Ten płaszcz zupełnie przypomina kanapę w salonie cici Józ! — Masz rację. Okropnel

— Ale go przymierzę, ob tani.

Patrzę—dwie rodaczki, autentyczne europejki, oczy siwe,

naiwne — nie nabrały jeszcze amerykańskiej business owej za ciętości. Właścicielka siwych oczu oblicza, jak to zwykle nowoprzybyli do Ameryki:

— 10 dolarów, to około 89 zł. Maniu, biorę ten płaszcz!

Ciekawe, że niektóre firmy, jak np. wielki magazyn Marchallfield w Chicago, nawet po kilku dniach przyjmują zakupiony towar i zwracają pieniądze. Choćby to był materiał ucięty ze sztuki. Jedna amerykańka opowiadała mi z niewinną miną, że była na trzech balach, za każdym razem w innej sukni nie ponosząc żadnych kosztów. Prosto oddawała po balu suknie z powrotem do magazynu i odbierała pieniądze. Na tej klientce firma bezsprzecznie straciła, ale ile zarabia, pozyskując, dzięki temu zwyczajowi, tysiące innych. Zrozumieć psychologię „kobiety kupującej“, często niezdeterminowanej, spieszącej się, nieraz żałującej swego kupna, dać jej możność cofnięcia się, — to mądrość kupiecka!

J. Dw.

Podróż Zeppelina

jest dostępna tylko dla milionerów

Pisaliśmy już o rekordzie Zeppelina, — zakończeniu lotu naokoło świata. Lot ten trwał 21 dni i 7 i pół godzin, a skła-

dał się z następujących etapów Lakehurst — Friedrichshafen, 5.247 km. w 54 godzinach i 40 minutach.



Dr. Eckener przed mikrofonem po wylądowaniu na lotnisku w Lakehurst.

Friedrichshafen — Kasimagaúra, 8.100 km. w 101 godzinie i 49 minutach.

Kasimagaúra — Los Angeles, 9653 km. w 79 godz. 54 min. Los Angeles — Lakehurst, 4737 km. w 51 godzinie i 13 min.

„Zeppelin“ był między 1 a 29 ub. m. około 350 godz. w powietrzu, osiągnął więc rekord techniki.

Mimo to praktyczna wartość tego lotu nie jest bardzo wielka. Niedawno wygłosił dr. Colmann, były dyr. fabryki Zeppelinów we Friedrichshafen odczyt, z którego dowiadujemy się, że dr. Eckener usiłował pozyskać w Stanach Zjednoczonych kapitalistów dla swych planów, polegających na tem, by utrzymać stałą komunikację powietrzną między Europą a Nowym Jorkiem i Europą a Południową Ameryką. Kapitaliści amerykańscy umieją jednak kalkulować, obliczyli więc, że im się to nie oplaci. Wedle ich kalkulacji musieliby tylko do linii Europa—Południowa Ameryka włożyć conajmniej 70 milionów marek. By ta inwestycja się opłacała, musiałaby komunikacja ta przynieść rocznie 34 miliony marek, a niema żadnych widoków, by tę sumę w obecnych warunkach osiągnięto. Jazda „Zeppelinem“ jest bardzo droga i dostępna tylko dla milionerów.

Zwykły śmiertelnik nawet o tem myśleć nie może.

Teraz rozumiemy dopiero kampanję przeciwko „Zeppelinom“, jaką prowadzi niemiecki socjalista Henryk Stroebel, który oddawna alarmuje opinię publiczną Niemiec o dużych subwencjach, jakich udziela skarbie Rzeczy na budowę Zeppelinów. Ite pieniądze z niemieckiej kasy państwowej utnęto już w Zeppelinach, tego dowiedzieć się nie można, wie się tylko tyle, że skarbie Rzeczy wydał od roku 1925 do 1929 około 260 milionów marek na rozbudowę swego lotnictwa.

Szalona karjera Mistinguette

Metamorfoza brzydkiej kwiaciarki ulicznej w wszechświatową artystkę rewjową

Między Enghiem i Montmorency, we Francji, istniał do niedawna bardzo skromny zakład tapicerski, którego właścicielami byli małżonkowie Bourgeois. On — pochodzenia belgijskiego, ona izraelitka.

Małżeństwo to, poza kilkudziesięcioma tandetnymi meblami, posiadało córkę Janinę, brzydkiego i niesforne go baka, dzisiejszą sławną na cały świat — Mistinguette.

Mistinguett — wówczas tylko nieznośna Janka Bourgeois, była postrachem mieszkańców domu. Od lat najwześniejszych zakłócała spokój podwórka, organizując na jego terenie przedstawienia teatralne, które jeśli nie były specjalnie artystyczne, to w każdym razie dostatecznie hałaśliwe, aby się dać we znaki sąsiadom tapicerów.

Małżonkowie Bourgeois, mieli wreszcie dość skarg lokatorów na swoją krnąbrną córkę i zaprzęgli ją do uczciwej pracy. Mała Janka zaczęła pomagać rodzicom w ich pracy, roznosząc rachunki niezlicznym klientom.

Podczas tych wędrowek po miasteczku z rachunkami do zapłacenia, zdarzyło się, iż za sprawą jakiegoś wyreperowanej szefy — Janka stanęła z bijacem sercem u drzwi sławnej wówczas aktorki Anny Thibaud, z mocnym postanowieniem skrzysznania z nadarzającego się pretekstu i poproszenia o protekcję.

Na widok zamorusanego brzdąca, który najpoważniej w świecie wyluszczył swoje pretensje do kariery scenicznej, Anna Thibaud wybuchnęła śmiechem — „Zmykaj stąd copędzej — odrzekła jej, zaśmiewając się z miny malej — i zapamiętaj sobie raz na zawsze, że gdy się jest tak brzydka, jak ty, myśli się o wszystkim, o czem chcesz, byle nie o scenie“.

Janka usłuchała tego polecenia w połowie tylko. Wyszła z mieszkania artystki, ale nie „zapomniała o sobie“. Zdecydowała to jedno tylko, aby nigdy niko-

go o nic nie prosić i we wszystkim liczyć jedynie na siebie.

Jednakże, w okresie swej pracy w „administracji“ zakładu tapicerskiego, Janka napotkała inną aktorkę, Alicję Ozy, która ubawiona entuzjazmem do sceny i dużą inteligencją małego kopeńszka, z żartów zaczęła ją uczyć tańczyć, śpiewać i ruszać się w wdziękiem. Janka zaczęła robić duże postępy i jednocześnie nużyć się bieganiami po mieście z rachunkami.

Zmienia więc zawód i zostaje kwiaciarką. Odtąd co wieczór kasyno w Enghien jest pełne malej kwiaciarki, która śpiewa, tańczy, monologuje i sprzedaje wszystkie swoje wiązanki róż i mimozę rozbawionej publiczności. Wśród tej publiczności trafiają się i aktorzy.

Deski sceniczne przybierają w myślach Janki coraz realniejszą kształt. Pomatu, pomatu szczebel za szczeblem, zaciętym uporem i wyrwałością podchodzi „brzydka Janinka“ coraz bliżej drzwi teatru.

Aż wreszcie debiut w małym teatrzyku i przybranie pseudonimu Miss Tinguett, który się zlał w jeden wyraz. Wędrowki z teatrzyków do teatru, wreszcie z teatru do teatru i raptem — uświadomienie sobie rodzaju swego talentu. Mistinguett występuje w rewji w Moulin Rouge, śpiewając piosenki uliczne.

Sława!

Imię Mistinguett na wszystkich ustach, wszystkie teatry rewjowe dobijają się o występ artystki. Od tej chwili karjera jej idzie już łatwo, utartą drogą kariery gwiazd. Mistinguett ma wszystko, czego zapragnie, sławę, powodzenie, pieniądze, wielbiciele, ale ma poza tem jeszcze dwie cenne zalety: dobry humor i niespożyta energje.

Dziś Mistinguett ma już ponad 60 lat. Mimo to czaruje w dalszym ciągu amatorów ulicznej piosenki, w której po dziś dzień, niema sobie równej wykonawczyni.

ZARZĄD TELEFONÓW ŁÓDZKICH P. A. S. T.

zawiadamia pp. Abonentów, że w gmachu telefonów, Aleja Kościuszki Nr. 12, codziennie w godz. od 9 do 21 — z wyjątkiem świąt — udzielane będą pokazy, **jak należy łączyć się i nadawać numery** po uruchomieniu automatycznej centrali telefonicznej.

PP. Abonenci powinni we własnym interesie zawniaszać się z używaniem telefonów automatycznych, by po uruchomieniu nowej centrali uniknąć nieporozumień wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z aparatami.

Polecając pp. Abonentom, dla łaskawego dokładnego przestudjowania, przepisy użycia aparatów, umieszczone na str. VII nowego spisu abonentów, prosimy osoby zainteresowane o łaskawe odwiedzanie urządzonych pokazów, na których można zapoznać się o zmianach numerów telefonicznych na 5-cyfrowe.

Informacje dotyczące użycia telefonów automatycznych oraz zmian numerów są udzielane również telefonicznie — telefon Nr. 8005 i 8006.

Centrala automatyczna będzie uruchomiona w IV-y kwartale b. r., o czem nastąpią zawniaszać osobne ogłoszenia

Lekarz-dentysta

R. HANFTWURCLOWA

wznosiła przyjęcia.

Nie jest tak źle z Małopolską!

„Galileusze” mają oczywiście wady, ale w bardzo wielu dziedzinach mogą nam świecić przykładem
(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Kraków, we wrześniu.
Najtańszym Wiedniem w Europie jest Kraków. Dawna stolica Polski wydaje w restauracji dworcowej obiady, składające się z zupy i mięsa z dwiema jarzynami za 2 złote 30 groszy. A tymczasem na dworcu w ponurej Warszawie płaci się za parę rachitycznych parówek 1 złoty 25 groszy. W tej taktyce galicyjskiej kryje się chytrłość nielada. Wiadomo powszechnie, że w podróży każdy człowiek jest żarłokiem i myśli wyłącznie o trzech sprawach: żeby w przedziale było jaknajmniej ludzi, żeby nie zgineła walizka i żeby na najbliższej stacji coś przegryźć, lub przynajmniej wypić. Tanie i smaczne jedzenie na dworcu w Krakowie jest zrecznym odparowaniem ataków, wymierzonych w Małopolskę przez Nowaczyńskiego, Makuszyńskiego i innych.

Nie bądźmy jednak materialistami gastronomicznymi. Przy bliższej obserwacji łatwo stwierdzić wiele zalet, które dla Kongresówki długo jeszcze będą mogły być wzorem. Przedewszystkiem uprzejmość. Oczywiście jest w niej wiele balastu i przesady, jak owo sakramentalne „całując rączki”, ale gdy się w tę atmosferę wpada z naszej obecności i ociężałości, powstaje jednak uczucie ulgi. Służba kolejowa jest np. wyjątkowo grzeczna i z całą gotowością udziela wszelkich informacji, okazując pomoc i służąc radą po drożnym, absolutnie bez różnicy wyglądu zewnętrznego, wieku, płci, wyznania i sfery społecznej. Konduktor nie uważa pasażera za intruza i włóczyki, który niewiadomo po co wraca koleją głowę, zamiast spokojnie siedzieć w domu. Również wzajemna uprzejmość pasażerów mile uderza oko i ucho. A przytem ta uprzejmość jest jakaś lekka, bezpośrednia, naturalna, przyrodzona. Gdy u nas ktoś starszemu człowiekowi ustępuje miejsca np. w tramwaju, uważa, że popełnił co najmniej szlachetny czyn, rozgląda się dokoła, by stwierdzić, czy wszyscy zauważyli jego poświęcenie i należycie je oceniają. W Małopolsce natomiast takie rycerskie wybryki robi się zazw. od ręki, improwizacyjnie, bez nadziei na efekt.

Wieloletni kontakt z takim ośrodkiem, jak Wiedeń, sprawił, że wymagania życiowe i potrzeby kulturalne są w Małopolsce o wiele wyższe, a przytem stanowią nie luksus, lecz chleb powszedni. Stąd w Krakowie np. na każdym kroku spotykamy obficie zaopatrzone składki bielizny, galanterji, towarów kolonialnych i delikatesów, a ceny w nich nie są ani o grosz wyższe, niż w małych sklepikach. Jeśli przytem pamiętać, że jest to kraj biedny, a ludność naogół hochstaplerstwa nie uprawia, to trzeba przyjąć do wniosku, że źródłem tego zjawiska jest wyższy poziom potrzeb, czyli wyższa kultura.

Na dobro Małopolski zapisać również trzeba harmonijne współżycie poszczególnych grup ludności, bez względu na wyznanie. Zdarzają się czasami ekscesy i wybuchy, ale od-

2 NIE JEST (dha kshp ś-a noszą wrażenie, że są to sztucznie wywołane burdy. W potocznym życiu panuje zgoda i wzajemna tolerancja, a w publicznych stosunkach codziennych antagonizmy się nie uzewnętrzniają. W kawiarni, w tramwa-

ju, na rynku w koleji, w kina— na każdym kroku spotkać można kontrastującą z wyglądu parę, rozprawiającą zgodnie na tematy bieżące. Wskazuje to niezbicie na przemożny wpływ państwa na regulowanie stosunków między narodami, zalud-

nianymi wspólne terytorjum. Austria, która była zlepkiem kilkunastu narodowości, nie mogła tolerować i podsycać antagonizmów. Natomiast Rosja krzewiła nienawiść między grupami swych obywateli, uważając to za drogę do odwrócenia

uwagi od polityki, a spadkobiercy carskich metod z endecją na czele, próbują nadal żerować na tych najniższych instynktach. Natomiast z państwowego punktu widzenia równouprawnienie bezwzględne i zupełna tolerancja stanowią jedyną drogę, na której otrzymać można pożądaną owoce w postaci harmonijnej współpracy wszystkich obywateli bez wstrząsów i tarć wewnętrznych, szczególnie w tak przebrzmiałej już dziedzinie wyznaniowej.

Inna sprawa, że Żydzi np. w Małopolsce powinni pójść takie mu prądowi na rękę i stonować swój wygląd zewnętrzny, który niepotrzebnie wprowadza atmosferę Wschodu, tak z gruntu przeciwną naturze kraju i jego mieszkańców.

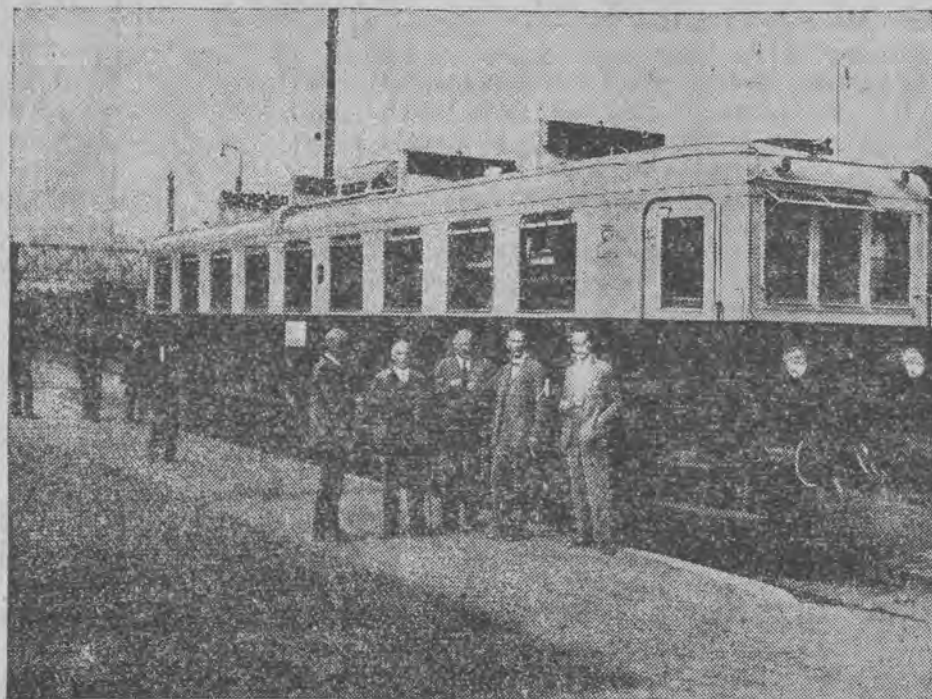
Mają „galileusze” wiele zalet, ale mają i wady. Do najsmieszniejszych należy brawurowanie inteligencją i wykształceniem. Już w kilku pierwszych zdaniach rozmowy inteligent małopolski wyrzuca z siebie taką masę górnolotnych zdań i łacińskich, lub niemieckich powiedzeń, że biedny królewski jest wprost przerażony. Gdy się nieco oswoi z tym stylem, przychodzi do wniosku, że inteligencja mu dorównuje. A wtedy ten styl już tylko bawi i nawet utrudnia słuchanie treści. Bawiem forma pochłania całkowicie uwagę. Człowiek z Kongresówki pilnie uważa, kiedy też wyskoczy następna fraza kwiecista, lub cytata z Cicerona, czy Goethego. Wykształcenie jest zaletą bardzo piękną i wartościową, ale stanowi jedynie oprawę inteligencji, bynajmniej nie pokrywając się z jej istotą. O tem małopolskanie zbyt często zapominają.

Skąpstwo w stosunkach towarzyskich i przykre wprost liczenie się z groszem również nie należy do zalet, szczególnie, że rodzi ono nieprzyjemny egoizm. Ale trzeba pamiętać, że cała Austria była przysłowiowo biedna, że warunki zrodziły tę cechę, że wreszcie naród rentjerów, a mianowicie Francuzów, również cechuje takie wyrachowanie, a Niemcy w okresie przedwojennym byli znani ze swego groszowego stylu.

Jednak uprzejmość, wyższa kultura i harmonijna współżycia sowiec okupują wymienione wady i naogół trzeba uważać niechęć do Małopolski niektórych osób za podyktowaną względami natury osobistej, a w gruncie rzeczy bezpodstawną.

Bardzo często niechęć ta i zła opinia o galileuszach rodzi się na podstawie obserwacji nad przedstawicielami Małopolski w Kongresówce. Ci emigranci są rzeczywiście naogół mało sympatyczni, prawdopodobnie dlatego, że nie umieją się przystosować do całkiem odmiennych warunków życia i współpracy, tudzież do odmiennego charakteru ludności w nowym dla nich środowisku. Ale to już jest zupełnie inna sprawa. Na miejscu, w swojej atmosferze, małopolskanie wcale nie są gorsi, a bodaj nawet lepsi i sympatyczniejsi od nas.

Nowy pociąg motorowy



uruchomiony na przestrzeni Bielsko — Zebrzydowice.

Stanisław Barcewicz

(Wspomnienia pośmiertne)

W niedzielę o godzinie 11 wieczorem rozstał się z tym światem wielki artysta polski, jeden z największych skrzypków świata, Stanisław Barcewicz.

Urodzony 16 kwietnia 1858 r. w Warszawie, początkowo uczeń Kątskiego, później zaś Lauba i Hrzimalego, już w 1876 r. kończy konserwatorium w Moskwie jako znany laureat i znany w świecie muzycznym wirtuoz, bowiem będąc uczniem brał już udział w charakterze solisty na wielkich koncertach symfonicznych. Pierwszy występ Barcewicza jako artysty skończono, był tryumfem 17 lat liczącego młodzieńca. O nim to pisał Czajkowski sprawozdania, a potem w listach swych i pamiętnikach poświęcał zawsze naszemu mistrzowi słowa uznania najwyższego.

S. p. Stanisław Barcewicz należał do plejadi artystów tej miary, co Antoni Rubinstein, Hans Buełow, z którymi, tak samo, jak z Edwardem Griegiem, koncertował wspólnie i sławę zdobywał na estradach największych (Berlin, Lipsk, Chrystiania, Paryż, Petersburg, Dreźnie, Moskwa). Zaproszony do kierowania nauką skrzypiec w Konserwatorium Warszawskim, z biegiem lat mniej udzielał się zagranicą, więcej natomiast przebywał w kraju. Tutaj też zdobył sobie miłość i popularność wśród społeczeństwa wyjątkowo niezwykłą. Kochający swe miasto rodzinne i Polskę, był kochany przez stolicę i kraj cały, jak żaden bodaj z artystów — muzyków. Jubileuszowe koncerty Barcewicza — ostatni ku-

uczczeniu 50-letniej pracy odbył się przed paroma laty — był manifestacją uczuć naprawdę całej Polski. Imię mistrza dotarło do najdalszych zakątków ojczyzny i wszędzie znajdowało odgłos serdeczny.

Barcewicz należał do epoki, którą historia sztuki odtwórczej w przyszłości nazywać będzie wielką. Epoka ta, to panowanie entuzjazu dla sztuki i idealnego do niej stosunku. Entuzjizm, z którym artyści tej miary, co Barcewicz, chodził w świat, budził oddźwięk entuzjastyczny w społeczeństwach Europy. Tworzyła się więc atmosfera, w której sztuka mogła kwitnąć i rozwijać się swobodnie. Stosunek artystów do sztuki był w owej epoce idealny w najczystszej postaci wyrazu. Sławę, uznanie, powodzenie zdobywało się talentem, umiejętnością, wiedzą. Barcewiczowi obcą i wstrętną była hałaśliwa i kłamliwa reklama. Artysta to był — pomimo wrodzonej skromności — dumny, a duma nie pozwalała mu na reklamowanie się, na podawanie o sobie samym rzeczy pochlebnych — co jest cechą, niestety, czasów naszych. Życie artystyczne s. p. Barcewicza było czyste i jasne, uczciwe, tą uczciwością najwyższą, która daje miłość i szacunek wśród kolegów i współpracowników.

Przez długie lata był Barcewicz honorowym solistą Opery Warszawskiej i kapelmistrzem. Z racji zatargu z rosyjską na terenie teatrów władza na 22 latach prze-

ustąpił z Teatru Wielkiego. Bolesnie, że polski zarząd miasta nie umiał i nie chciał wyrównać krzywdy Barcewiczowi przez rosyjskiego generała wyrażonej.

Silny posiadaniem zaufania pełnego swych kolegów, objął Barcewicz dyrekturę Konserwatorium Warszawskiego na 4 lata przed wybuchem wojny. W tym czasie zdołał wystawić nowy gmach znaną salą koncertową, powołał szereg wybitnych sił profesorskich, później zaś, w czasie okupacji, w ludnienia i wygłodzenia Warszawy umiał utrzymać uczelnię w całości, zachować ją dla kultury polskiej.

Rząd Polski niepodległej przejął Konserwatorium z rąk Stanisława Barcewicza.

Wytrwały i niesłuchanie sumienny pedagog s. p. Barcewicz aż do zapadnięcia na śmiertelną chorobę pracował. Był pracować zmuszony, nie zabezpieczono mu bowiem spokojnych lat ostatnich życia...

Teraz odszedł od nas na zawsze. Ale pamięć o nim długo żyć będzie i żał pozostanie na długie lata wśród wielbicieli jego genialnego talentu, czystej duszy i nieskazitelnego charakteru. Barcewicz wykształcił kilka pokoleń skrzypków — rzesze całe. Ten wielki naprawdę artysta, z polskich skrzypków po śmierci H. Wieniawskiego największy, był i pedagogiem wielkim. Zgon jego okrywa żalobą świat artystyczny i całe społeczeństwo polskie.

Cześć pamięci wielkiego artysty!

P. Rytel.

c w

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

U progu nowego sezonu

Jedynie atmosfera zgody może zapewnić teatrom w Łodzi powodzenie

Rozpoczęła się introdukcja do wielkiego sezonu teatralnego, w którym Łódź ma posiadać coś z pięć przybytków Melpomeny.

W normalnych warunkach za powieści dyrekcji są zazwyczaj srebrną siecią pajęczą, w której rzeczywistość czyni niesamowite spustoszenia. A cóż dopiero o bencie, gdy wzajemne obawy przed konkurencją rodzą wizje repertuarowe o fantastycznej wprost skali! Sądźmy, że w interesie wszystkich dyrekcji wskazaniem jest ograniczyć się dzisiaj do dania wiary szczeremu entuzjazmowi, z jakim przystepują one do pracy, nie wchodząc w szczegóły repertuarowe. Dość powiedzieć, że obydwie dyrekcje zapowiadają sztuki naprawdę świetne, zarówno z repertuaru klasycznego, jak i nowoczesnego. Te ostatnie wybrane pod kątem widzenia (ceny krytycznej i powodzenia na scenach zagranicznych).

Zespół teatru miejskiego pod dyrekcją p. Adwentowicza zasadniczym zmianom nie uległ. Nastąpiły jedynie przesunięcia w t. zw. drugim garniturze. Poza tym ubyli pp. Lubieńska, Melina i Bonecki, przybyła natomiast p. Nosarzewska.

W teatrach Popularnym i Kameralnym, które prowadzić będzie dyr. Gorczyński, oprócz kilku starych znajomych, spotkamy się z zupełnie nowym zespołem, który ocenimy w miarę rozwoju sezonu.

TEATR MIEJSKI

Wznawiona „Mira Efrós“ grana będzie w premierowej obsadzie od dziś, środy, dnia 4 września. Udział biorą: Dąbrowska, Horecka, Morska, Korzelska, Skrzydlowska, Brodniewicz, Chodecki, Rzęcki, Woszczerowicz, Łabędzki.

Początek o godz. 8.30 wieczorem.

Bilety do nabycia w kwincjarni p. Salwy (Moniuszko 2) od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

✱

Na inaugurację sezonu 1929-30 wybrała dyrekcja komedię Beaumarchais'ego „Wesele Figara“.

TEATR KAMERALNY

W piątek uroczyste otwarcie nowego sezonu. Dana będzie stylowa komedia F. Zablöckiego „Fireyk

Zaznaczyliśmy powyżej, że między dyrekcjami teatrów zapowiada się konkurencja i jakby walka o widza. Jeśli rzeczywiście teatry będą prowadzone pod tym kątem widzenia, to można już dzisiaj przepowiedzieć smutne konsekwencje, aż do załamania się w środku sezonu tej, czy tamtej placówki. Konkurencja taka zupełnie nie ma sensu i nie jej de facto nie usprawiedliwia. Przeciwnie w ubiegłym sezonie również pracowały cztery, a nawet pięć teatrów, przyczem wszystko nagle rozwijało się w atmosferze pokojowej. Pocóż dzisiaj ten szereg oręża? Trzeba sobie powiedzieć kategorycznie, że w praktyce konkurencji nie będzie i być nie może! Teatr Popularny nie zdobył publiczności Teatru Miejskiego, a jeśli się na to pokusi, to straci swoją publiczność, tak, że w rezultacie nastąpi deficyt frekwencji. Teatr ten musi liczyć się z poziomem sfer, które dotychczas i przede wszystkim podnosić poziom odtwórcy, postępując w dziedzinie repertuaru bardzo, ale to bardzo ostrożnie naprzód. Teatr Miejski, przy rozsądnej współpracy obydwu dyrekcji, która jest wprost nakazem chwili, nie może uczynić wielkiej krzywdy ani Kameralnemu, ani Popularnemu. Nietylko nie może, ale pod żadnym pozorem nie wolna mu się o to pokusić. Cóż to — jesteśmy w jakiejś zapadłej prowincjonalnej miasteczku, do

w której zjechały dwa konkurujące cyrki wędrowne? Półmilionowe miasto ma trzy teatry o zupełnie różnym zakresie pracy — gdzie tu miejsce na wojnę i antagonizm? Niestety, istnieją nawet na odpowiedzialnych stanowiskach opinii publicznej jednostki, które rodzące się tarcia podsycają, opowiadając się zgrozy za jedną dyrekcją, dla drugiej mając t. zw. „krytyczną neutralność“. Takie stanowisko dyktuje jedynie przyrodzona chęć ujadania i zastarzany nawyk mącenia wody przy zupełnym braku odpowiedzialności za to, co się mówi i pisze.

Jedynym zdrowym i społecznym stanowiskiem jest gorące popieranie wszelkich poczynań, mających na celu podniesienie poziomu teatrów w Łodzi, niezależnie od tego, z której strony te poczynania idą. Takie również powinno być stanowisko magistratu. Powinien stanąć u kład, mocą którego dyr. Adwentowicz będzie prowadził teatr Miejski i spektakle robotnicze na peryferiach, a dyr. Gorczyński — teatr Popularny i Kameralny, przyczem zarówno jedna, jak i druga dyrekcja korzysta z subsydjów, przyznanych poszczególnym teatrom przez miasto. Po takim rozdzieleniu musi przyjść niebawem kolej na harmonijną współpracę, a nawet na fuzję obu dyrekcji, co powinno się okazać w połowie sezonu logiczną konsekwencją współpracy.

Was.

w zalotach“ z Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. Dalszą obsadę stanowią pp.: Głogowska, Makarczyk-Wasilewska, Melina, Gorowski i Tatarski. Bilety już do nabycia w kasie zamawiają w cukierni Gostomskiego

TEATR POPULARNY

W sobotę na inaugurację dana będzie „Balladyna“ J. Słowackiego w reżyserji L. Zbuckiego. W głównych rolach pp. Kozłowska, Lubieńska i Zbucki. Tytułową rolę odtworzy p. Faleńska. Bilety w cukierni Gostomskiego oraz w kasie teatru Popularnego.

TEATR GEYEROWSKI

w sobotę otwiera swe podwoje we solą komedią Al. Fredry (syna) „Oj, młody, młody“ z pp. Micha-

łakiem, Bronowską, Wernisówną, S. Zielińską, Dębiczem, Góreckim, Puchalskim, Tartakowiczem.

TEATR LETNI

Dziś i codziennie rewja p. t. „To co nas bierze“.

KSIĄŻKI SZKOLNE

poleca

KSIEGARNIA „CZYTAJ“

ŁÓDŹKA „CZYTAJ“

Łódź, Narutowicza 2

(DZIELNA).

Prof. J. ZOZULA
wznowił lekcje gry fortepianowej.
POŁUDNIOWA 24.
Od 10—12 rano.

Komornik łódzki podczas egzekucji

zaatakowany został przez podburzony tłum

Firma I. A. Lewkowicz w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 189, na mocy zaprotestowanego wekslu uzyskała w sądzie grodzkim klauzulę egzekucyjną na firmę „Henoch Krowiecki i Nusen Łęczycki“ w Brzezinach, na kwotę 1113 złotych.

Ponieważ dłużnicy mimo kilkakrotnych upomnień nie uregulowali należności, firma Lewkowicz wysłała do Brzezin swego pełnomocnika Zelig Brenera, celem wyegzekwowania należności. Po dokonaniu czynności egzekucyjnych Brener wraz z komornikiem Koszeliem i jego sekretarzem opuścił lokal firmy dłużnej.

Po upływie kilku godzin, gdy Brener wraz z komornikiem wracali do autobusu, odchodzącego do Łodzi, wyskoczył Towie Krowiecki, syn jednego z dłużników i ciężką łaską uderzył kilka razy w głowę Brenera, powodując pęknięcie czaszki.

Napastnika obezwładnił komornik, którego otoczyło kilku nastu wyrostków i dopiero na widok rewolweru, wyjętego przez komornika, napastnicy rozproszyli się.

O zaiściu policja spisała protokół, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. (w)

Co usłyszymy dziś przez radio?

- WARSZAWA, 1395 m.
- | | |
|---|---|
| <p>12,05 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych.</p> <p>16,30 — 17,15 Koncert z płyt gramofonowych.</p> <p>18,00 Koncert popularny. Muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimńskiego Stefania Raczyńska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1. Różyc ki: Preludjum „Monna Liza Gioconda“ odegra orkiestra. 2. F. Szopski: Ahaswer odśpiewa p. Raczyńska. 3. Moniuszko: Uwertura: „Bajka“ odegra orkiestra. 4. St. Moniuszko: Arja „Gdybym rannem słońcem“ odśpiewa p. Raczyńska. 5. a) Fr. Chopin: Mazurek D-dur, b) Ign. Friedman: „Envalsant“ op. 59 Nr. 4, c) I. J. Paderewski: Krakowiak Fantastyczny, d) St. Moniuszko: Mazur z op. „Halka“ odegra orkiestra.</p> <p>19,00 Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.</p> <p>20,30 Koncert solistów. Wykonawcy: Lidja Kmitowa (skrz.), Aleksander Michałowski (bas) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1. J. S. Bach: 2 sonaty g-moll na skrzypce solo — odegra p. Kmitowa. 2. W. A. Mozart: a) Arja „Tam nie będzie gruchania“ z op. „Wesele Figara“, b) Arja Sarastra z op. „Flet zacierowany“ odśpiewa Michałowski. 3. a) Mozart: Rondo. b) Beethoven - Burmester: Menuet — odegra Kmitowa. 4. Pieśni — odśpiewa p. Michałowski. 5. a) Ch. Sinding: Romans; b) Ambrosio: Serenada; c) M. Ravel: Kolysanka; d) Drigo - Auer: Valse bluette — odegra p. Kmitowa.</p> <p>23,00 — 24,00 Muzyka taneczna z P. W. K. w Poznaniu. Orkiestra Karasińskiego i Kataszka.</p> | <p>RADJO ZAGRANICZNE</p> <p>Wrocław (253)</p> <p>19,05 Koncert wiolonczelowy Klugharda i Suita wiosenna Andrieu.</p> <p>Frankfurt (390)</p> <p>20,00 Symfonia VIII, Koncert skrzypcowy i Uwertura „Leonora Nr. 2“ Beethovena.</p> <p>Hamburg (372)</p> <p>19,55 Opera Nicolaj „Wesołe kamoszki z Windsoru“</p> <p>Königswusterhausen (1635)</p> <p>20,00 Opera Humperdincka „Dzieci królewskie“.</p> <p>Monachjum (533)</p> <p>20,00 Opera Glucka „Orfeusz i Eurydyka“.</p> <p>Daventry Exp. (479)</p> <p>20,00 Utwory Brahmsa (Tragedia na uwertura, Pieśni, Koncert fortepianowy B-dur, Symfonia D-dur) Praga (487)</p> <p>19,30 Opera Smetany „Pocahontek“.</p> <p>Turyn (274)</p> <p>20,55 Opery: „La serwa padrone“ Pergolesi'a i „Tajemnica Zuzanny“ Wolf-Ferrari'ego.</p> |
|---|---|

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); Inlekiego i Cymera (Wólezańska 37); Suke. J. Hartmana (Młynarska 1); J. Kahana (Aleksandrowska 81)

Zwiedzajcie

P. W. K.
w Poznaniu

KINO

„CZARY“

w ogrodzie

Na pierwszy seans codziennie od 4.30 do 6-ej po poł., w soboty i niedziele od 2 — 3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. Uwaga! W razie niepogody seanse na sali.

Dziś premiera!

NASI ZAGRANICĄ

Wspaniały melodramat erotyczny

W rolach głównych niezrównani komiecy świata

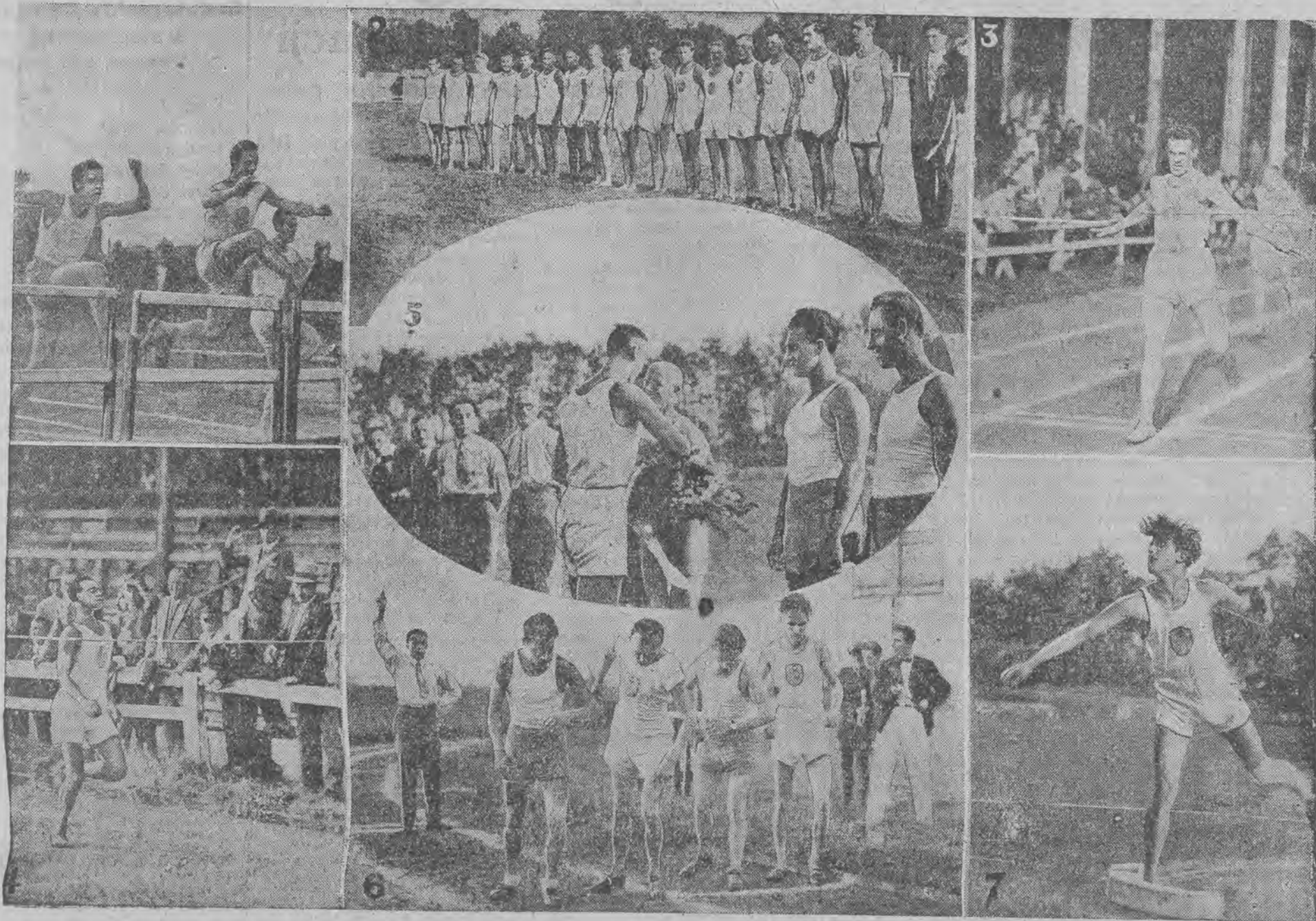
GEORGE SIDNEY i Farrel Mc. Donald

oraz kusząca GERTRUDA ASTOR i prem. piękność ameryk. SUE CAROL

Huragany śmiechu!

Uzdrowienie melancholików!

Z międzymiastowego meczu lekkoatletycznego Poznań-Kraków



Na bieżni „Wisły” w Krakowie odbył się doroczny mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami krakowskimi i zespołami z Poznania i Łodzi.

wawelskiego. Zakończył się on nie spodziewanym zwycięstwem poznańczyków w stosunku 95:66 punktów. Powyżej dajemy zdjęcia z tego meczu, przedstawiające: 1)

moment z biegu 110 metrów z płotkami; 2) reprezentacyjną drużynę Poznania; finał biegu na 400 metrów jako pierwsi przychodzą do mety Piechocki i Biniakowski z Po-

znania; 4) Moskau (Poznań) zwycięzca w biegu 100 metrów przerywa taśmę w czasie 11,9; 5) kapitan drużyny poznańskiej por. Baran wita drużynę krakowską, wrę-

czając jej bukiet kwiatów; 6) start biegu na 1,500 metrów, 7) mistrz Polski w rzucie kulą Heljasz (Poznań) osiąga wynik 13,40 mtr.

Kto wejdzie do ligi?

Terminarz rozgrywek międzyokręgowych

Jak się dowiadujemy Zarząd P. Z. P. N. wylosował już kalendarzyk rozgrywek o wejście do ekstraklasy, który przedstawia się następująco: 15. 9. Pomorze — Łódź, Kielce — Kraków, Lublin — Lwów, Brześć — Białystok. 22. 9. Łódź — Warszawa, Poznań — Pomorze, Kraków — Śląsk, Lwów — Lublin, Wilno — Brześć, 6. 10. — Poznań — Warszawa, Łódź — Pomorze, Kraków — Kielce, Białystok — Brześć. 13. 10. Warszawa — Łódź, Pomorze — Poznań, Kielce — Śląsk, Wilno — Białystok. —

20. 10. Łódź — Poznań, Pomorze — Warszawa, Śląsk — Kraków, Brześć — Wilno. Po tym terminie wylosowane zostaną rozgrywki między mistrzami poszczególnych grup. L. T. S. G. zmierzy się z Legią Poznańską, Polonią bydgoską, oraz ze zwycięzcą meczu Marymont — Makkabi (Warszawa). Terminy losowania są b. dogodnie dla LTSG., który na początku ma wyjazd. LTSG. i Podgórze są faworytami w tegorocznych spotkaniach o wejście do Ligi.

Finał drużynowego mistrzostwa Polski w tenisie

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na kortach Legji warszawskiej finał drużynowego mistrzostwa Polski w tenisie. Do ostatecznej rozgrywki stają Łódzki Lawn-Tennis Kl. i AZS poznański. Jak wiadomo w ub. roku mistrzostwo Polski zdobył Łódzki Lawn-Tennis Klub. Drużyna łódzka wystąpi w składzie Maks Stolarow i Jerzy Stolarow oraz Posseltówna, która specjalnie przyjeżdża z zagranicy.

*

W dzisiejszym turnieju tenisowym Legji stołecznej wezmą udział wybitni tenisiści krajowi z braćmi Stolarow na czele. Turniej potrwa kilka dni.

Nurmi w Warszawie startuje w niedzielę

W nadchodzącą niedzielę organizuje warszawski AZS. ogromny meeting lekkoatletyczny. Starania AZS-u celem sprowadzenia doskonałego Nurmiego uwieńczone zostały należytym skutkiem. W dniu onegdajszym nadeszła odpowiedź że Nurmi startować będzie w Warszawie. Niewiadomo narazie w jakich biegach Nurmi będzie startował, pewnym jednak jest, że Nurmi zaatakuje rekord światowy na 4 mile. Przeciwnikiem Nurmiego będzie Petkiewicz.

Piłkarze, nie kopcie się!

Tragiczny w skutkach wypadek na meczu piłkarskim

Jak donosi prasa pomorska w Mogilnie zdarzył się jednemu z piłkarzy niejakemu Sylwestrowi Kwaśnemu wypadek, który okazał się w skutkach tragiczny.

Oto w czasie zawodów urządzonych przez miejscowy klub piłki nożnej otrzymał Kwaśny silne kopnięcie w nogę. Początkowo sądzono, że wypadek zakończył się lekkim okaleczeniem. Niestety po pewnym czasie okazało się, że ra-

na zaczyna ropieć wezwany lekarz stwierdził bardzo niebezpieczną chorobę, mianowicie raka. By nie szczęśliwego utrzymać przy życiu, musiano mu odjąć nogę, po pewnym czasie zaszła potrzeba odjęcia drugiej nogi, gdyż rak prze rzucił się na nią, a obecnie, jak się dowiadujemy, prawdopodobnie trzeba będzie odjąć jeszcze jedną rękę, którą dotykał rany.

Konkursy hippiczne

i artyleryjskie 10 Dywizji Piechoty

W sobotę, dnia 7 b. m. urządza 10 Dyw. Piechoty wielkie konkursy hippiczne w Sieradzu z udziałem jeźdźców 10 p. a. p. 4 p. str. konnych, oraz zaproszonych jeźdźców cywilnych.

Na program zawodów tych złożą się:

- 1) Konkurs hippiczny oficerów artylerji, kawalerji i jeźdźców cywilnych.
- 2) Konkurs hippiczny podoficerów.
- 3) Bieg myśliwski amazonek, jeźdźców cywilnych i oficerów.
- 4) Zawody artyleryjskie.

Do wspomnianych konkurencji zgłosiło się szereg wybitnych skoczków, stąd budzą one zrozu-

miałe zainteresowanie. Organizacja tej sportowej imprezy spoczywa w doświadczonych rękach kpt Baranowskiego z 10 pap.

Turyści - L.T.S.G.

projektują mecz towarzyski

Jak się dowiadujemy Turyści projektują rozegrać w nadchodzącą niedzielę towarzyskie spotkanie piłkarskie z LTSG., dochód z którego przeznaczonyby został dla Blaszczyńskiego, który jak wiadomo uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i jeszcze w dalszym ciągu się leczy. Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniu dzisiejszym.

Tragiczny wypadek na torze kolarskim

[Mistrz Polski Szamota stał się przypadkowym sprawcą śmierci trenera

Na torze kolarskim w parku książęcym w Paryżu wydarzył się przed kilkoma dniami tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią lotaryńczyka Henryka Escnebrenera, trenera kolarskiego mistrza świata Micharda. Oto w czasie treningu ubiegłej soboty mistrz Polski Szamota, przebywający również w Paryżu, trenował na torze w parku. W pewnym momencie z powodu pęknięcia gumy Szamota upadł z roweru. Akurat w tej chwili dziwnym zbiegiem o-

koliczności nadjeżdżał Escnebrener i spadł tak nieszczęśliwie przez Szamotę, że uderzywszy głową o coś twardego doznał pęknięcia czaszki. Natychmiast został przewieziony do szpitala, lecz w drodze zmarł nie odzyskawszy przytomności. Śmierć Escnebrenera wywołała w świecie sportowym Paryża ogrom. przygnębienie. Był on niezwykle lubianym i cenionym przez kolarzy paryskich jako świetny trener. Z pod jego ręki wyszedł nie jeden znakomity kolarz.

Na odcinku kredytowym rząd współdziałać musi z Łodzią w dziele sanacji

W cytowanym przez nas obszernym memorjale, który izba przemysłowo-handlowa w Łodzi przedstawiła min. Kwiatkowskiemu, a w którym zobrażony został w sposób wyczerpujący kryzys strukturalny przemysłu włókienniczego i ewentualne środki zaradcze — poświęcono uwagę również i anormalnym stosunkom kredytowym, panującym na rynku łódzkim.

Te anormalne warunki w związku z niedostatecznymi kapitałami obrotowymi w przemyśle włókienniczym skazują okręg łódzki na korzystanie w znacznie szerszej mierze, niż inne ośrodki kraju, z rujnującego dyskonta prywatnego i ulicznego. Jest to zjawisko anormalne. Prywatny rynek dyskontowy posiada na terenie okręgu łódzkiego tak olbrzymie znaczenie, odgrywa tak dominującą rolę w całokształcie warunków kredytowych Łodzi, iż na terenie całego państwa nie znajdziemy jednego jeszcze bodaj ośrodka, w którymby pry-

watny rynek mógł odgrywać taką rolę. Ani Kraków, koncentrujący świat kupiecki Małopolski, ani Lwów, stanowiący bramę wypadową na ziemie południowe, ani olbrzymi przemysł górnośląski ze swym katowickim ośrodkiem, ani wreszcie ośrodki gospodarcze ziem północnych nie posiadają tego rodzaju źródła kredytowego, które, jak już powyżej zaznaczyliśmy, musi mieć na terenie okręgu łódzkiego ten wpływ ze względu na zupełny prawie brak kapitałów obrotowych w przemyśle włókienniczym. Te braki kapitałowe są smutną spuścizną wielkiej wojny, podczas której przemysł łódzki w sposób brutalny i bezwzględny ogołocony został z maszyn i urządzeń technicznych, z surowców i gotowych towarów, które w olbrzymich ilościach powędrowały do Niemiec.

Bez tych kapitałów przemysł włókienniczy musiał po wojnie uruchamiać swe zdewastowane warszaty, co jeszcze bardziej ogołociło go z zasobów kapitałowych.

Słusznie więc z powyżej przytoczonych względów izba występuje z postulatem poniesienia dotychczasowej praktyki wymiarowej władz skarbowych, kwestjonujących przy podatku dochodowym potrącałność osładek z tytułu korzystania z dyskonta prywatnego.

Na drugie jeszcze zjawisko, z poruszoną kwestją pozostającą w związku, zwrócić należy uwagę. Mamy tu na myśli

zupełny brak pomocy kredytowej dla hurtowego handlu włókienniczego, za pośrednictwem którego przemysł włókienniczy sprzedaje swe towary.

Handel ten pozbawiony wszelkich kredytów i kapitałów skazany jest na kredyt swych dostawców przemysłowych. Handel znów dla pozyskania minimalnych środków sprzedaje czasem towar poniżej cen własnego zakupu, co niebezpiecznie podważa jego rentowność. Ta właśnie niemoc finansowa handlu prowadzi do nadmiernego wykorzystywania kredytów towarowych, udzielanych

przez zagranicznych dostawców.

Słusznie więc występuje izba z postulatem zapewnienia firmom hurtowym wydatniejszego kredytu w Banku Polskim, rozszerzenia kredytów redyskontowych dla banków obsługujących handel i zasilenia kredytami spółdzielni, służących dla potrzeb drobnego kupiectwa. Przyczyni się to do uzdrowienia kalkulacji, powodując ożywienie obrotów. Handel uniknie wówczas potrzeby nadmiernej posługiwania się rujnującym go a anormalnie drogim prywatnym kredytem lichwiarskim.

Widzimy więc, że na odcinku stosunków kredytowych włókiennictwa łódzkiego tylko dalekoidająca pomoc rządu przyczynić się może do sanacji handlu włókienniczego, która pozostaje w ścisłym związku z ogólną sanacją włókiennictwa łódzkiego. To są zagadnienia podstawowe, które winny już dawno znaleźć zrozumienie u czynników miarodajnych.

Stosunki handlowe z Grecją ulec mogą bardzo wydatnemu rozszerzeniu

Grecko-polska izba handlowa w Atenach zwraca się za pośrednictwem izby przemysłowo-handlowej w Łodzi do sfer przemysłowych i kupieckich okręgu z prośbą o korzystanie z jej usług przy stosunkach handlowych z Grecją. Przy izbie tej istnieje specjalny wydział wywiadowczy, który za minimalną opłatą udziela szczegółowych informacji zarówno w sprawach ściśle kredytowych, jak i informacji ogólnych o możliwościach zbytu w Grecji, warunkach płatności, stawkach celnych, taryfowych i t. d. Izba grecko-polska w Atenach podkreśla, że stosunki polityczne i walutowe w Grecji zostały unormowane, a trudności płatnicze przedsiębiorstw greckich znacznie się poprawiły, co czyni obrót handlowy bardziej pewnym i bezpiecznym.

Przy izbie istnieje również specjalna sekcja prawna, która udziela za minimalną opłatą wszelkich wyjaśnień z dziedziny prawa greckiego, przewidującego windykację należności nawet pod groźbą pozbawienia wolności osobistej. Najogólniejsze warunki, na jakich zawierane są transakcje w Grecji, są następujące: 1) ceny należy kalkulować c/o Pireus, 2) zapłata następuje za pośrednictwem jednego z banków za okazaniem konosamentu traktata na 60 — 90 dni.

Izba akcentuje szczególnie możliwości jakie zaistnieją z chwilą zakończenia prowadzonych obecnie rokowań handlowych polsko-greckich i zawarcia traktatu, który przypuszczalnie wejdzie w życie 1 października b. r.

Poprawa na rynku przedczy wykorzystana została niezwłocznie przez przedczalników

Poważną poprawę zanotowaną należy ostatnio w dziale przedczy bawelnianej. Zapotrzebowanie klientów wydatnie się powiększyło, co odbiło się momentalnie na cenach, podwyższonych przez przedczalników o 2%. Przedczalnicy tłumaczą to rozpiętością cen przedczy i surowca. Ceny bowiem surowca były stosunkowo znacznie wyższe podczas, gdy ceny nie mogły być podwyższone z powodu ogólnej dekonjunktury i chaosu na rynku łódzkim. Z drugiej znów strony według

pinji, handlujących przedczy zwykła ta jest poprostu „odegraniem się” konjunktury i dążeniem do wykorzystania jej. Faktem jest bowiem niezaprzeczalnym, że okres redukcji w fabrykach przyczynił się do wytworzenia braku niektórych numerów przedczy na rynku łódzkim. Drugim dodatkiem zjawiskiem jest odpływ fali protestów wekslowych. Skonto przy transakcjach gotówkowych przekracza 10 proc.

A. R.

Trzy upadłości firm łódzkich ogłosił onegdaj wydz. handlowy sądu okręgowego

W dniu onegdajszym w wydz. handlowym sądu okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Szarogrodęra, w asyście sędziów Hadriana i Turskiego, rozpatrywano sprawę upadłości firmy B-cia Lewinson w Pabjanicach.

Jak wynika ze sprawozdania kuratora upadłości aktywa firmy znacznie przewyższają passywa.

Decyzją sądu mianowany został syndykiem tymczasowym masy upadłości adw. Leonard Szymankiewicz.

Wydział handlowy rozpatrywał sprawę upadłości firmy Mo-

zes Rubinsztejn w Zgierzu. Jak wynika ze sprawozdania kuratora upadłości aktywa firmy znacznie przewyższają passywa. Decyzją sądu został mianowany syndykiem tymczasowym upadłości a. adw. Maurycy Gelade.

Na temże posiedzeniu rozpatrywano skargę upadłości firmy „Hurtowy Skład Manufaktury Samuel Berkowicz”. Jak wynika ze sprawozdania kuratora upadłości aktywa firmy znacznie przewyższają passywa. Decyzją sądu został mianowany syndykiem tymczasowym masy upadłości adw. Leonard Szymankiewicz.

Do ogółu Mieszkańców!!

W b. tygodniu, t. j. 7 września rozpocznie się ciągnięcie 5-ej klasy 19-ej Loterii Państwowej. Doświadczenie ostatnich lat przekonało już wszystkich, że szczęście stale sprzyja naszym graczom. Najwymowniej świadczą o tem nasze wielkie i liczne wygrane. Śmiało rzec można, że kolektura nasza jest tą jedyną, która wypłaciła już mieszkańcom naszego miasta miliony złotych. Ponieważ nie wszyscy zaopatrzyli się jeszcze w nasze szczęśliwe losy, radzimy pośpieszyć się z kupnem takowych. — Czas nagli!

Najszczęśliwsza w Polsce
S. JATKA, ŁÓDŹ.
I Kantor miejski, Piotrkowska 22, tel. 41-74.
II Kantor „ „ Piotrkowska 66, tel. 20-90.
III Biuro „ „ Pomorska 20, (dom własny).
IV Oddział zamiejski, Pabjanice, Pl. Dąbrowskiego 3, tel. 2-51.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy pieniężnej
w warszawskiej
Warszawa, 3-go września
DEWIZY

Belgia 123,94
Holandia 357,31
Londyn 43,23 i pół
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,89 i ćwierć
Praga 26,89 i pół
Szwajcaria 171,61 i pół
Włochy 46,65
Wiedeń 125,56
Mooniejsza dewiza na Londyn.
Ogólny popyt na dewizy większy.
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,8815. Rubel złoty 4,63 i pół. Gram czystego złota — 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. pożycz. inwestycyjna 117,50
117,00 117,50
5 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 58,00 59,00
5 proc. konwersyjna 49,50 50,50
6 proc. pożycz. dolarowa 83,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
7 proc. oblig. Banku G. K. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,00
5 proc. L. Z. Warszawy 53,00
8 proc. L. Z. Warszawy 67,50
5 proc. L. Z. Łodzi 45,00
5 proc. L. Z. m. Płocka 41,00

AKCJE

Bank Handlowy 117,00
Bank Polski 166,50
Bank Zw. Sp. Zar. 78,50
Chodorów 195,00
Firlej 51,00
Węgiel 66,00
Lilpop 30,00
Starachowice 27,00 — 26,75
Z pożyczek państwowych mooniejsze: 5 proc. konwersyjna i 5 proc. premjowa dolarowa. Dla akcji tendencja niejednorodna, dla listów zastawnych utrzymana.

Ulgi kredytowe w Jugosławji

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi komunikuje, że magistraty miast Kamnika i Vараzdina w Jugosławji zwróciły się za pośrednictwem polskiego konsulatu generalnego w Zagrzebiu z prośbą o podanie do wiadomości publicznej, że wyżej wymienione miasta udzielały znacznych udogodnień tym przemysłowcom polskim, którzy zechcą zainstalować swe przedsiębiorstwa na terenach powyższych miast. Bliższych informacji udziela izba przemysłowo-handlowa w Łodzi (Targowa 63). (L. 2364, 2365).

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczowych. Leczenie światłem, badanie krwi i wydzieliny.
Andrzeja 5, 10-10
Przyjmujecie 8-11
w niedziele i święta
O ddzielna poczekalnia dla pacjentów

JANNINGS

zapowiada



przyjazd
do Łodzi.



Słuchaj OBYWATELU!

Spokój, fortunę, dobrobyt, zdrowie, równowagę ducha zaznasz, kupując los 5-ej klasy 19 Lot. Państw.

w słynnej z wielkich wygranych kolekturze

E. LICHTENSTEIN

Oddziały w Łodzi:

I. Piotrkowska 72, (Gmach Grand-Hotelu)
II. Piotrkowska 11.

CENTRALA: WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 146.

Ciągnięcie już 7-go września do 9 października r. b. włącznie.

Gł. wygrana 750.000 Gł. wygrana

i wiele, wiele innych imponujących sum.

Co drugi los wygrywał! — Szczęściu sam drzwi otwórz!!! — Obywatelu! Nie kto inny, lecz samo szczęście Cię wzywa!!! — Wzbogaćiliśmy już tysiące Rodzin!!! — Wypłaciliśmy miliony, miliony złotych!!!

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

Firma egz. od 1835 r. — Należność wpłacać można do P. K. O. konto 64-209.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

CIASTKA
po 20 gr.
WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU
POLECA CUKIERNIA
Z. GOMOLIŃSKIEGO
PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

GERMANISTKA
z pełnymi kwalifikacjami i wieloletnią praktyką obejmie godziny w szkole średniej. Oferty sub. „Germanistka” do administracji „Głosu Porannego”. 100-2

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej
D-7. MARJI LEWINSONOWEJ
Ceglinańska 6, front i p., telefon 43-83.

Kino SPÓŁDZIELNI
Siankiewicza 40.
Dziś i dni następnych!
Brzydota Helm
w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji, jako
Kochanka Rozwolskiego
Wielki dramat intryg i miłości na tle porywających przeżyć tancerki, która nie chciała okupić kariery artystycznej pohańbieniem swej czci niewieściej.
KINO w OGRODZIE.
Następny program:
„Człowiek o błękitnej duszy”
W roli głównej ZBYSZKO SAWAN.
W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. —
Na I seans ceny miejsc niższe.

W „Poddebiu”
Żądacie
„Głosu Porannego”
w budce z wodą sodową tuż przy przystanku tramwajowym

Do akt. Nr. 1845/29
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 27 września 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej 59 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Zygmunta Frycze składających się z różnych mebli ocenionych na sumę 1000 zł.
Łódź, 30.8.29 r.
Komornik L. Naborowski.

Do akt. Nr. 1577 / 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. 28 p. Strz. Kan. 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kulisiewicza i składających się z motoru elektrycznego oszacowanego na sumę zł. 600.—
Łódź, 30.8.29 r.
Komornik Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 1559 / 29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 września 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Zamenhafa pod Nr. 13 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Majera i Tomy małż. Jabłoń oszacowanych na zł. 850.—
Łódź, 29.VIII.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1674 / 1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 września 1929 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 67, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Lewkowicza i składających się z palet, oszacowanych na sumę zł. 560.— plus 400.— plus 560.— plus 400.—
Łódź, 21.8.29 r.
Komornik Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 1735, 1741, 742 i 743 / 1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 67, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sławka Komara i składających się ze 100 fotelików, oszacowanych na sumę zł. 1300.—
Łódź, d. 19.8.29 r.
Komornik Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 1691 / 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 września 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Łomżyńskiej 14, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Caudryka składających się z 2-ech motorów elektrycznych oraz maszyn stolarskich ocenionych na sumę 2250 zł.
Łódź, 2.9.29 r.
Komornik (-) L. Naborowski

Do akt. Nr. 1158 / 29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 września 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Andrzeja pod Nr. 44 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z maszyny do pisania, należącej do Kazimierza Michałaka, oszacowanej na zł. 400.—
Łódź, 2.IX.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1491 / 29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 20 września 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 97 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z maszyny do pisania i mebli należących do firmy „Continental” oszacowanych na zł. 545.—
Łódź, 27.VIII.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1701 / 1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Gierlińskiego, Pawła Rybariewicza i Bolesława Komara i składających się ze 100 fotelików, oszacowanych na sumę zł. 1300.—
Łódź, d. 19.8.29 r.
Komornik Jan Rzymowski.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuje 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddziałna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

Baczość Letnicy z Wiśniowej Góry
Na Wiśniowej Górze można dostać codziennie o godz. 8-ej „GŁOS PORANNY” w Willi Bandytowicza obok felczara Janieckiego. U gazetiarza Jamnika.
Podaję do wiadomości, iż ogłoszenie moje, podane w „Głosie Porannym” i „Republica” w m. lipcu o przywłaszczeniu weksli moich przez pp. Juliana i Salomona Baumgartena powstało z tytułu nieporozumień rodzinnych, przeto anuluję tem samym takowe.
J. LENC.

Do akt. Nr. 1701 / 1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Gierlińskiego, Pawła Rybariewicza i Bolesława Komara i składających się ze 100 fotelików, oszacowanych na sumę zł. 1300.—
Łódź, d. 19.8.29 r.
Komornik Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 1691 / 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 września 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Łomżyńskiej 14, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Caudryka składających się z 2-ech motorów elektrycznych oraz maszyn stolarskich ocenionych na sumę 2250 zł.
Łódź, 2.9.29 r.
Komornik (-) L. Naborowski

Do akt. Nr. 1158 / 29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 września 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Andrzeja pod Nr. 44 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z maszyny do pisania, należącej do Kazimierza Michałaka, oszacowanej na zł. 400.—
Łódź, 2.IX.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1491 / 29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 20 września 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 97 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z maszyny do pisania i mebli należących do firmy „Continental” oszacowanych na zł. 545.—
Łódź, 27.VIII.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1701 / 1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Gierlińskiego, Pawła Rybariewicza i Bolesława Komara i składających się ze 100 fotelików, oszacowanych na sumę zł. 1300.—
Łódź, d. 19.8.29 r.
Komornik Jan Rzymowski.

DR. Albert Mazur
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani.
Wschodnia 65, tel. 66-01.
ordynuje od 12 1/2—1 1/2 i 4—6; w niedziele i święta od 12—1.

Dr. med. J. Steinberg
Zawadzka 21. Tel. 37-17.
powrócił.

Miejski Kinematograf Oświetlony
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Od 3. IX. do 9. IX. 1929 r.
Miłość i Izy SZOPENA
Dramat wielkich uczuć i wielkiego człowieka
W rolach głównych: Pierre Blanchard, Mary Bell, Germaine Laguer i Zofja Zajackowska.
Początek seansów dla dorosłych o godz. 13.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydz. lekarsk. univ. Odeskiego
Z. SZWAŁBE
Zielona 17.
powróciła z Wiednia

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p.
Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 wieczór.

Stare gazety
i biały papier sprzedam w większej i mniejszej ilości.
M. Trombkowski, Składowa 23

Lek. Dentysta **M. REZNIKOWA**
powróciła i przyjmuje w domu Narutowicza Nr. 2 oraz w Leczniczy Piotrkowska 62

Dr. med. M. GLAZER
powrócił ul. Zielona Nr. 6. Telefon 45-49. Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 12—2

Do akt. Nr. 1565 / 29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 września 1929 r. o g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Wólczajskiej pod nr. 66-68 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości składających się z warsztatów tkackich należących do Fir. „E. Wolczyk” oszacowanych na sumę zł. 540.
Łódź, 29.VIII.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Tereny letniskowe majątku Sokolniki (pod Łodzią)

Największe Klimatyczne Letnisko

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km. od Łodzi, 8 km. od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierza i 1 i pół od linii tramwajowej Łódź — Ozorków (przystanek tramwajowy Emilja) stanowią prawie że jedyną miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁY TEREN POKRYTY JEST LASEM SOSNOWYM.

Warunki komunikacyjne, ze względu na linię tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przeprowadzony przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki, w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek. Przez wzgląd na bardzo niskie ceny, płatne w ciągu jednego roku, jesteśmy pewni, że w stosunkowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony cel. Cena zależy od położenia, stopnia zadrzewienia, jakości drzew i siedliska waha się od 50 gr. do 88 gr. za metr kwadratowy.

Przy kupnie za gotówkę i nabywaniu całych bloków (dla spółdzielni, instytucji) — ustępstwa.
Dotychczasowa ilość działek (około 2.000) w pierwszej i drugiej parceli została rozsprzedana zaledwie w ciągu kilkunastu dni.

Wobec tak wielkiego popytu nie wszyscy reflektanci zdołali zakupić sobie kawałek terenu leśnego pod budowę własnego letniska i dlatego też zarząd majątku Sokolniki postanowił rozparcelować jeszcze jedną część terenu leśnego na letnisko, stwarzając w ten sposób największe miasto — ogród pod Łodzią.

Obecnie przyjmuje się zamówienia na działki w nowej parceli w biurze sprzedaży przy ulicy

Zawadzkiej 16-a (róg Wólczajskiej) tel. 27-52, 69-44. Kierownik sprzedaży Z. KOTKOWSKI

Z prawami gimnazjów państwowych

Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba w Łodzi

Zielona 10, tel. 22-12.

Zgłoszenia nowowstępujących ucznie codziennie od 10—1 p. p.
Przy szkole zostaje otwarta freblówka.
Początek zajęć 3 września.

Dyrektor (—) J. AB.

Na sezon szkolny!!

Przybory piśmienne i rysunkowe w olbrzymim wyborze poleca po cenach najniższych

A. J. OSTROWSKI

ul. Piotrkowska Nr. 55.

UWAGA: Bezpłatnie otrzyma każdy kalendarzyk uczniowski na rok 1929/30 przy zakupie przyborów szkolnych za 2 złote.

Hurt. Detal.

KSIAŻKI SZKOLNE

nabyć można NAJTANIEJ

W KSIĘGARNI I. FRANCUZA

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 34

Zamieniam i kupuję używane książki szkolne

KSIAŻKI SZKOLNE

KOMUNIKAT

do wszystkich uczniów i ucznie wszystkich szkół w Łodzi.

- 1) Bezpłatne premjum wieczne pióro światowej marki - otrzyma każdy przy zakupie materiałów piśmiennych za sumę zł. 10.— (nawet nie jednorazowo).
- 2) Papeterję (10 kopert i 10 arkusików listowych) estetycznego wyglądu otrzyma każdy kupujący za zł. 5.— (niekoniecznie jednorazowo).
- 3) Kalendarzyk uczniowski otrzyma każdy kupujący za 1.60 (jednorazowo)

w składzie papieru i materiałów piśmiennych

Walery Zucker, Przejazd 12.

Łódź

Lodownia Centralna

Piotrkowska 116

dostarcza każdą ilość lodu dla mieszkań prywatnych oraz restauracji i t. p.

Szybka dostawa Ceny niskie.

Sprzedaj również od najmniejszej ilości na miejscu.
Przy abonamencie miesięcznym rabat.

Piotrkowska 116.

Do akt. Nr. 1586 | 29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 września 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Zamenhofska pod Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Andrzeja Kartasińskiego, oszacowanych na zł. 580.—

Łódź, 2.IX.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 59 | 29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 września 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Andrzeja pod Nr. 46 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Tobiasza Rabinowicza, oszacowanych na zł. 1050.—

Łódź, 3.IX.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1507 | 29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 20 września 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Lipowej pod Nr. 83 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z sześciuset kilo przędzy, należące do Alwina Proppe, oszacowanej na zł. 5600.—

Łódź, 26.VIII.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

MIESZKANIA

1, 2, 3 i 4-o pokojowe z kuchnią i wygodami (kąpielowy, wygoda, elektryczność, gazowe kucharki) przy ul. Wólczajskiej nr. 97, róg Zamenhofska, na wprost Gimnazjum Niemieckiego i Banku Gospodarstwa Krajowego

natychmiast do wynajęcia.

Nauczyciel ŁACINY

z pełnymi kwalifikacjami ma wolne godziny. —
Oferty sub. „Rutynowany“ do administracji „Głosu Porannego“ 599—2

Do akt. Nr. 1452 | 29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi, Józef Tomaszewski zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 20 września 1929 r. o g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Podleskiej pod nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości składających się z pianina należącego do Ernesta Lindnera, oszacowanego na sumę zł. 600.

Łódź, 26.VIII.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1422 | 29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego XIV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 września 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki pod Nr. 53 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Jakóba Frenkla oszacowanych na zł. 655.—

Łódź, 2.IX.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 79-89

powrócił.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wieczniedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamożnych

CENY LECZNIC.

Lek. dent.

M. Perlmutterowa

CEGIELNIANA 15, TEL. 29-39

przyjmuje od 10—1 od 3^{1/2}—8-ej wiecz.

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 28-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Leczenie lampą kwarcową (wypadanie włosów)

powrócił.

Przyjmuje od g¹ 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

POKÓJ

z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie izr. dla starszej osoby. Oferty sub. „D“ do „Głosu Porannego“

POŻYCZE

dwa tysiące złotych nt pierwszy numer hipoteki. Zastać można we wszystkich godzinach — Ruda Pabjanicka, ul. Familijna 2.

5139—3

ZGUBIONO

pozwolenie na broń wydane przez starostwo brzezińskie na nazwisko A. Mendlewcz, Koluski, numer broni 44985, kaliber 6-35.

5111—3

DR. MED.

RAPEPORT

UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) telefon 44-10.

Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w

Dr. med.

J. Sadokierski

STOMATOLOG

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka,

REGULACJA ZEBÓW

RENTGENODIAGNOSTYKA.

Ordynuje 3—7

ul. Piotrkowska 154. — Tel. 27-83.

Dr. E. Sonnenberg

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Zielona 8-a, 12^{1/2}—1^{1/2} i 4—6.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł

Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 ZŁOTE.

DR. MED.

H. Gutzstadt

AKUSZER - GINEKOLOG

powrócił

ZACHODNIA 62, (Cegielniana 23) Telefon 29-52

przyjmuje od 9-10 i od 5-7 po poł.

Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser

Wydział inżynierski i weryfikacyjny dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—